

**Powiat m. Poznań**  
Wybrane wyniki badań

# **Badanie ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce**

**(BECKER)**



*entuzjaści  
edukacji*

Praca powstała pod redakcją Zespołu Ekonomii Edukacji IBE

Autorzy: Zuzanna Kołakowska-Seroczyńska i Julita Pieńkosz  
wraz z zespołem merytorycznym Millward Brown S.A. i PBS Sp. z o.o.

Wydawca:

*Institut Badań Edukacyjnych*  
*ul. Górczewska 8*  
*01-180 Warszawa*  
*tel. (22) 241 71 00; [www.ibe.edu.pl](http://www.ibe.edu.pl)*

© *Copyright by Institut Badań Edukacyjnych, Warszawa, wrzesień 2014*

Publikacja opracowana w ramach projektu systemowego *Badanie jakości i efektywności edukacji oraz instytucjonalizacja zaplecza badawczego*, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowanego przez Institut Badań Edukacyjnych.

Egzemplarz bezpłatny

## 1. CEL I ZAKRES BADANIA

W latach 2012–2013 Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził na terenie wytypowanych powiatów i miast na prawach powiatu badania poświęcone szeroko rozumianym nakładom na edukację pod nazwą *Badania ekonomicznych uwarunkowań celów i kierunków alokacji nakładów na edukację realizowanych przez podmioty publiczne i prywatne w Polsce BECKER*<sup>1</sup>.

W polu zainteresowania badaczy znaleźli się wszyscy uczestnicy procesu kształcenia, zarówno podmioty publiczne (samorząd – władze lokalne, radni, urzędnicy odpowiedzialni za oświatę, publiczne szkoły i przedszkola, pracujący w nich dyrektorzy i nauczyciele, publiczne placówki wspomagające edukację, np. poradnie psychologiczno-pedagogiczne, kuratoria, a także centra kształcenia ustawicznego lub praktycznego), jak i podmioty prywatne (przede wszystkim rodzice, lecz również niepubliczne placówki edukacyjne i wspomagające edukację, np. stowarzyszenia działające na jej rzecz, a także przedsiębiorstwa zaangażowane w kształcenie zawodowe). Badaniem objęto również ludność zamieszkującą powiat, celem poznania opinii o funkcjonowaniu systemu oświaty na danym terenie. Opinie takie mogą wpływać na działania władz samorządowych, ale też pozostają w związku z postawami wobec edukacji. Przede wszystkim zaś badaniami objęto uczniów (bezpośrednio tylko starszych) – najważniejszych uczestników systemu edukacyjnego i zarazem odbiorców usług edukacyjnych i innych działań o edukacyjnym charakterze.

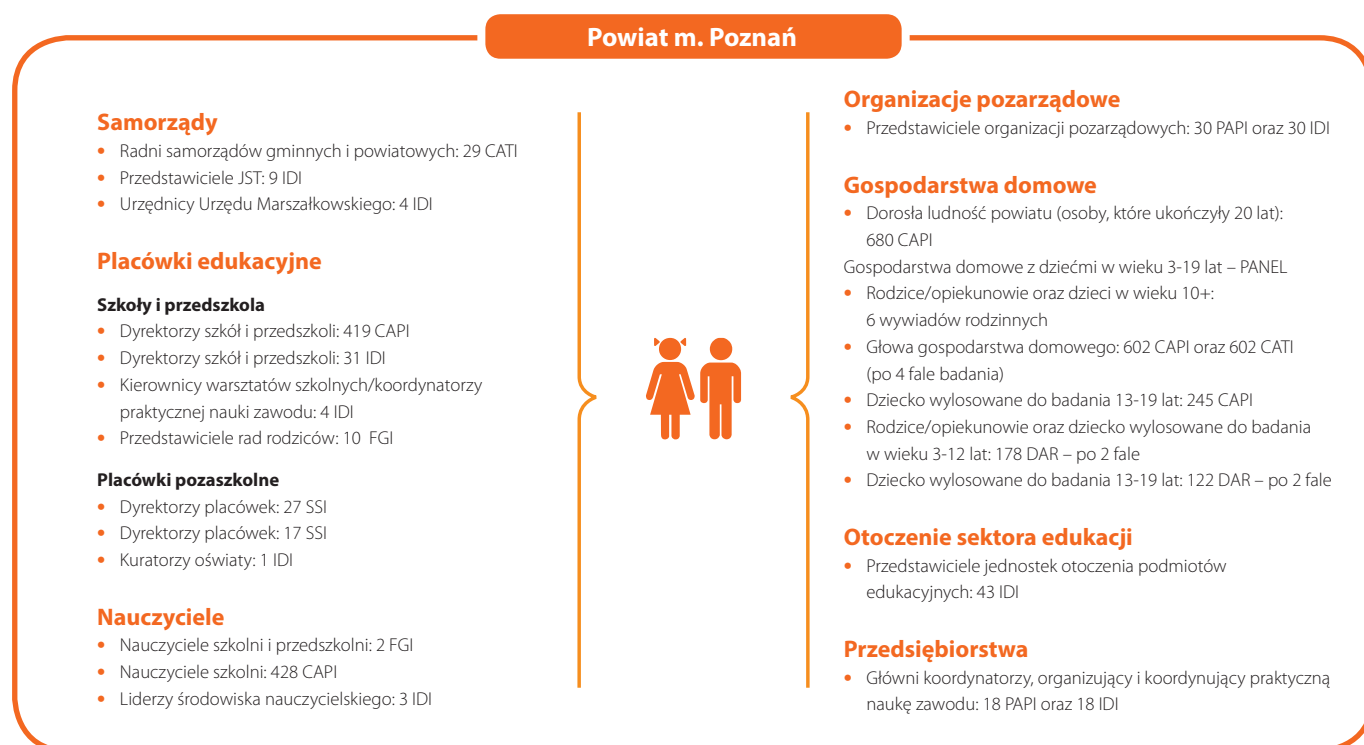
Badania miały odpowiedzieć na pytanie, kto i w jakim stopniu ponosi nakłady na edukację na terenie powiatu, jak to robi, jakie ma motywacje, a także, jaki wpływ wywiera na innych uczestników procesu kształcenia. Interesowano się różnymi nakładami – badano głównie nakłady finansowe, ale też czas poświęcony na uczenie i przygotowywanie nauczania (nauczyciele, rodzice pomagający dzieciom w nauce), korzystanie z lokali i wyposażenia dla celów oświatowych (zasoby szkół, przedszkoli, rodziców, przedsiębiorstw użyczających miejsc do nauki zawodu). Uznano bowiem, że te wszystkie nakłady są istotne i dopiero razem składają się na to, co otrzymuje uczeń.

Badanie BECKER nie jest typowe – próbuje uchwycić łącznie działania wielu osób i instytucji prowadzące do wykształcenia dzieci i młodzieży zamieszkujących powiat, czego zwykle się nie robi, ograniczając badanie do jakiejś jednej grupy. Tak szeroki zakres badania BECKER wiąże się z potrzebą zrozumienia, czy uczestnicy procesu edukacyjnego działają wspólnie czy osobno, czy dążą do takich samych celów czy do nieco innych, jak na siebie oddziałują, jak ze sobą współpracują i czy ma to znaczenie dla przebiegu kształcenia.

Z uwagi na złożoność projektu zastosowano wiele technik i metod zbierania danych. Poniższy rysunek zawiera bardziej szczegółowe informacje na temat grup objętych badaniem w Poznaniu oraz wykorzystanych tzw. technik badawczych (czyli sposobów, w jakie te grupy były badane).

<sup>1</sup> Nazwa badania BECKER pochodzi od nazwiska Gary'ego Stanleja Beckera – amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, którego głównym obszarem pracy były inwestycje w kapitał ludzki oraz ekonomia rodziny. Gary Becker jako pierwszy wprowadził do ekonomii pojęcie „inwestycji w człowieka”, której głównym składnikiem są nakłady na edukację.

**Rysunek 1. Kogo i jak badano w BECKERZE <sup>2,3</sup>**



W badaniu wykorzystano następujące techniki (na rysunku przywołane skrótami): CAPI – wywiad bezpośredni ze wspomaganie komputerowym (computer-assisted personal interview); CATI – wywiad telefoniczny ze wspomaganie komputerowym (computer-assisted telephone interview); CAWI – ankieta internetowa (computer assisted web interview);

DAR – badanie przebiegu dnia poprzedniego (day-after recall); FGI – zogniskowany wywiad grupowy (focus group interview); IDI – indywidualny wywiad pogłębiony (in-depth interview); PAPI – wywiad bezpośredni z kwestionariuszem papierowym (paper and pencil interview); SSI – wywiad częściowo ustrukturyzowany (semi structured interview).

Do badania wytypowano dziewięć powiatów. Wybrano je na podstawie analizy wysokości dochodów własnych samorządów gminnych przeliczonych na jednego mieszkańca, wyodrębniając powiaty zamożne, przeciętne i mniej zamożne (ze względu na zależność potencjalnych wydatków edukacyjnych od zamożności) oraz na podstawie wyników egzaminacyjnych<sup>4</sup>, dzieląc powiaty również na trzy grupy (wysokie, przeciętne, niskie) i zakładając, że wyniki egzaminacyjne mogą pozostawać w pewnej zależności od nakładów, które na oświatę ponosi lokalna społeczność. Do badania wybrano powiaty reprezentujące najbardziej skrajne cechy (zamożność i wyniki egzaminacyjne) oraz – jako punkt odniesienia – powiat o przeciętnym poziomie zamożności i przeciętnych wynikach. Powiaty ziemskie i miasta na prawach powiatu analizowano oddzielnie.

2 Panelowy charakter badania ilościowego gospodarstw domowych oznacza, że te same wybrane do badania gospodarstwa (lub jakaś ich część) udzielały odpowiedzi na różne kwestionariusze – CAPI, CATI, DAR. Dzięki temu zebrano dane kompleksowe, dotyczące różnych zagadnień i rozległego zakresu czasowego, pochodzące od tych samych gospodarstw. Badania DAR przeprowadzono w 2 falach – tj. każde gospodarstwo wzięło w tym badaniu udział dwukrotnie, raz opisując przebieg dnia roboczego, a raz przebieg dnia wolnego od pracy. Badania CATI tzw. głową rodziny przeprowadzono w 4 falach – tzn. z przedstawicielami gospodarstw uczestniczących w badaniu CAPI kontaktowano się telefonicznie czterokrotnie – co mniej więcej 2 miesiące po zakończeniu badań CAPI w terenie.

3 Za jednostki otoczenia podmiotów egzaminacyjnych uznano: biblioteki, domy dziecka, domy kultury, ośrodki pomocy społecznej, muzea, świetlice wiejskie, środowiskowe, kluby, ośrodki sportowe, ochotnicze hufce pracy, powiatowe centra pomocy rodzinie, policję, powiatowe urzędy pracy, schroniska dla nieletnich oraz zakłady poprawcze.

4 Były to wyniki egzaminów gimnazjalnych z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej.

Poznań w badaniu reprezentuje powiaty zamożne, w których uczniowie osiągają wysokie wyniki edukacyjne.

**Tabela 1. Dobór powiatów do badania**

WYNIKI EDUKACYJNE*	Wysokie	Przeciętne	Niskie
<b>ZAMOŻNOŚĆ SAMORZĄDU</b>			
<b>Zamożne</b>	Powiat pruszkowski m. Poznań		Powiat głogowski m. Świnoujście
<b>Przeciętne</b>		Powiat giżycki	
<b>Mniej zamożne</b>	Powiat sokólski m. Tarnobrzeg		Powiat sępoleński m. Siemianowice Śląskie

\* Przy ocenie wyników brano pod uwagę średnią z dwóch części egzaminu dla gimnazjów w powiecie z lat 2008–2010. Z tego okresu pochodzą również dane budżetowe gmin.

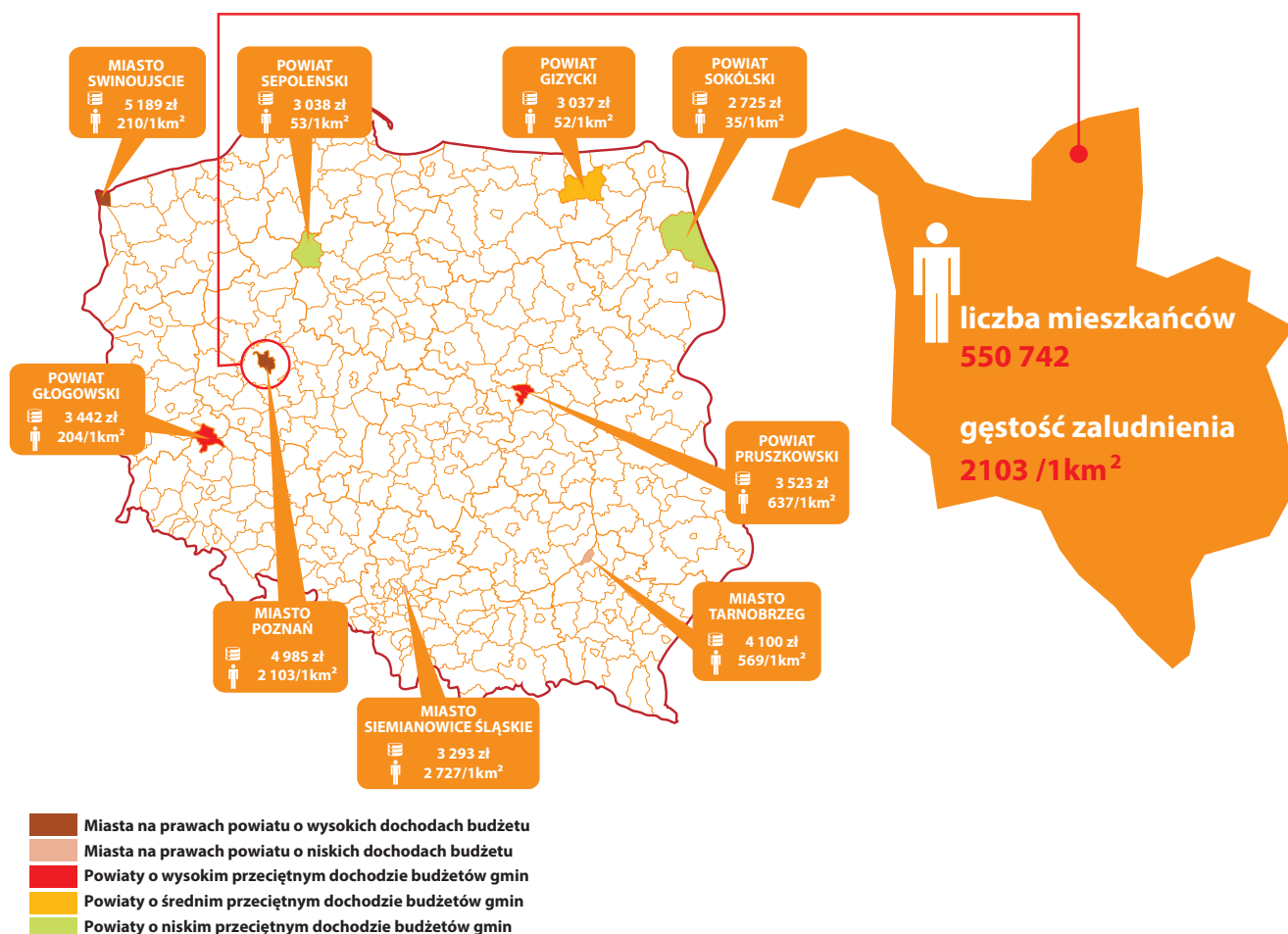
Wyniki badania znajdują się w pierwszej fazie opracowywania, ale już teraz można przedstawić niektóre z obserwacji poczynionych w ich trakcie, licząc, że wzbudzą one zainteresowanie i dostarczą okazji do dyskusji wyjaśniających zaobserwowane zjawiska.

W niniejszym opracowaniu przedstawimy jedno z pierwszych wyników z dwóch perspektyw: publicznej, związanej z funkcjonowaniem i finansowaniem lokalnych systemów oświaty (rozdziały 2–6), oraz prywatnej, w której pokażemy działania i nakłady związane z edukacją podejmowane przez dzieci i rodziców (rozdziały 7–9).

## 2. CHARAKTERYSTYKA M. POZNANIA I JEGO MIESZKAŃCÓW

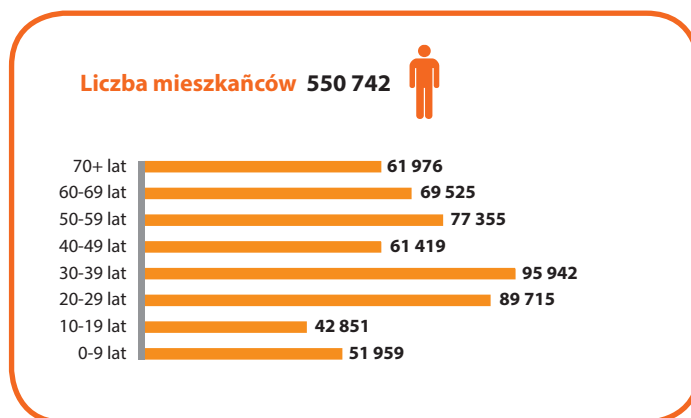
Poznań to miasto na prawach powiatu położone na terenie województwa wielkopolskiego. Jest to miasto relatywnie zamożne – dochód samorządu w przeliczeniu na jednego mieszkańca w Poznaniu w 2012 roku wynosił 4985 zł. Wyższe dochody wśród badanych powiatów odnotowano jedynie w Świnoujściu i niektórych gminach z badanych powiatów – m.in. gminach wiejskich powiatu pruszkowskiego (rys. 2).

**Rysunek 2. Powiat miasto Poznań na tle pozostałych powiatów objętych badaniem BECKER**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS za 2012 r. Dla każdego powiatu podany został średni dochód gminy na mieszkańca (w zł) oraz gęstość zaludnienia.

### Rysunek 3. Ludność Poznania



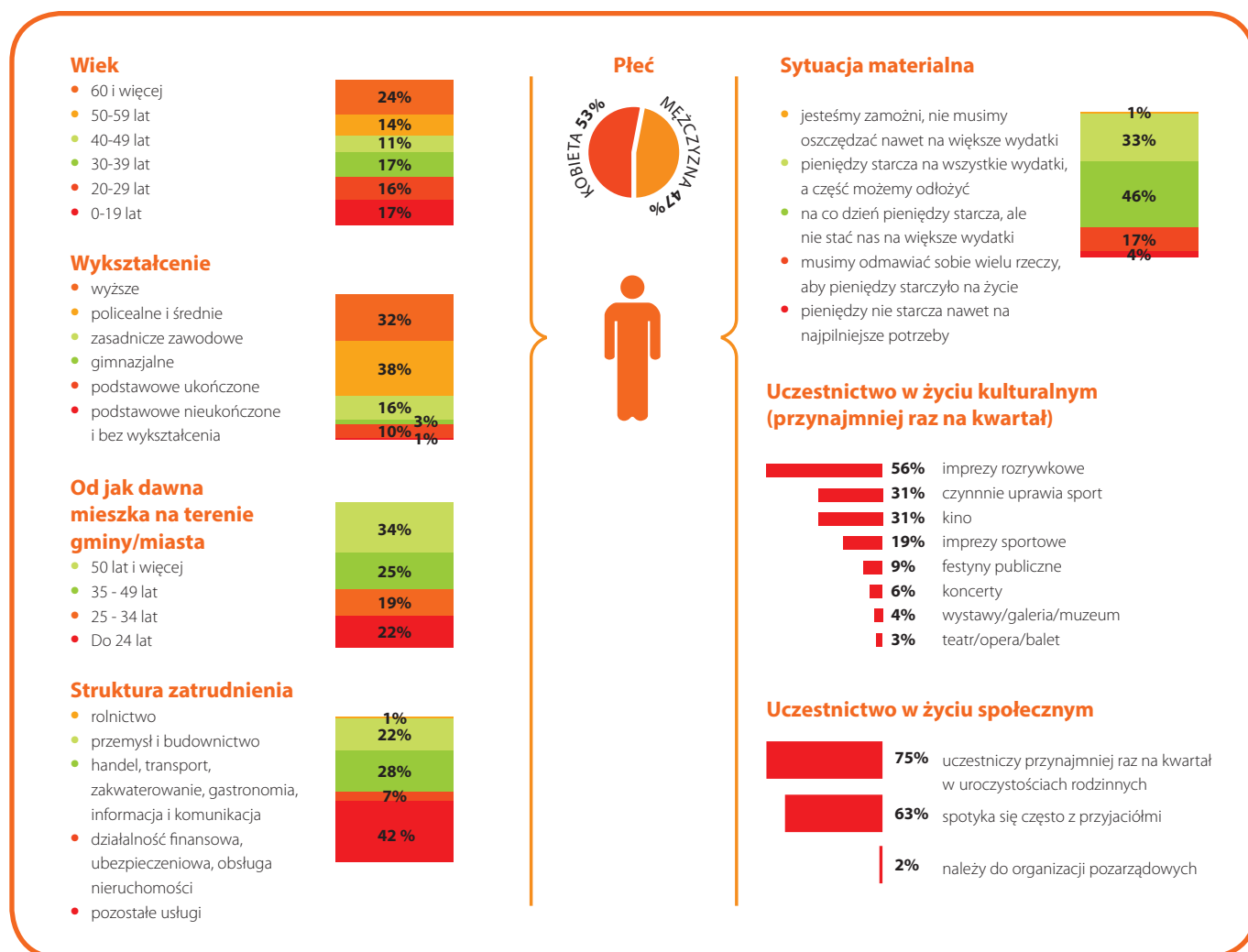
Źródło: BDL GUS za 2012 r.

Dostępne dane wskazują, że populacja Poznania się starzeje. Świadczy o tym między innymi fakt, że odsetek osób w wieku poprodukcyjnym od 2006 roku stale rośnie i w roku 2012 wyniósł 21%. Jednocześnie spada liczba dzieci i młodzieży. W Poznaniu na 100 osób do 17 roku życia przypadają aż 134 osoby w wieku emerytalnym (poprodukcyjnym). Ponadto liczba ludności Poznania zmniejsza się (w latach 2002–2012 ubyło 4,6% mieszkańców).

Obserwowane w Poznaniu zjawiska demograficzne (spadek liczby mieszkańców oraz starzenie się populacji) wynikają z trendu dotyczącego duże ośrodki miejskie – zjawiska suburbanizacji. Następuje odpływ ludności Poznania na obszary otaczające miasto, które są silnie zurbanizowane, dysponują dobrze rozwiniętą infrastrukturą transportową oraz posiadają charakter zarówno mieszkaniowy, jak i przemysłowy oraz usługowo-rzemieślniczy.

Poznań charakteryzuje się relatywnie wysoką zamożnością mieszkańców. W latach 2006–2012 przeciętne płace w Poznaniu utrzymywały się na poziomie ok. 110% średniego wynagrodzenia w kraju i przekraczały przeciętny poziom dla miast na prawach powiatu. W 2012 roku średnie wynagrodzenie w Poznaniu wynosiło 4120 zł, znacznie przewyższając średnią dla kraju (3744 zł). Powiat charakteryzuje się raczej dobrą sytuacją na rynku pracy. W latach 2006–2012 stopa bezrobocia rejestrowanego była najniższa spośród wszystkich miast na prawach powiatu w Polsce – wynosiła 4,2%. Wielkomięjski charakter powiatu sprawia, że w strukturze zatrudnienia zdecydowanie dominują usługi, w tym handel, w których łącznie pracowało niemal 80% zatrudnionych.

**Rysunek 4. Charakterystyka mieszkańca powiatu m. Poznań**



Źródło: Wiek, płeć, wykształcenie, struktura zatrudnienia – opracowanie własne na podstawie danych BDL GUS, dane dla 2012 roku; od jak dawna mieszka na terenie gminy/miasta, uczestnictwo w życiu kulturalnym (przynajmniej raz na kwartał), uczestnictwo w życiu społecznym, sytuacja materialna – badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=680.

Mieszkańcy Poznania wykazują się stosunkowo wysokim poziomem wykształcenia – prawie jedna trzecia mieszkańców Poznania ma wykształcenie wyższe (nieco częściej niż przeciętnie w miastach na prawach powiatu w Polsce). Wielkomijski charakter miasta ułatwia dostęp do instytucji kultury oraz wydarzeń kulturalnych, z których mieszkańcy często korzystają.



Poziom zaufania społecznego wśród mieszkańców jest relatywnie niski. 60% respondentów uważa, że większości osób nie można ufać, 91% osób twierdzi, że w relacjach z ludźmi potrzebna jest ostrożność, a 63% sądzi, że na terenie ich gminy przeważa nieufność, ostrożność i interes prywatny. Są to jednak wyniki podobne jak w większości badanych w BECKERZE lokalizacji, szczególnie w pozostałych miastach na prawach powiatu. Dodatkowo w Poznaniu zaobserwować można niski w porównaniu do badanych powiatów poziom tzw. pomostowego kapitału społecznego, rozumianego jako suma inicjatyw i aktywności mieszkańców podejmowanych na rzecz społeczności lokalnej. Jedynie 2% badanych mieszkańców powiatu działa w organizacjach pozarządowych – jest to jeden z najniższych wyników na tle badanych powiatów i najniższy spośród badanych miast na prawach powiatu (podobny poziom uczestnictwa w organizacjach pozarządowych odnotowano w powiecie pruszkowskim). Niski poziom zaufania społecznego i zaangażowania nie jest związany z zakorzenieniem mieszkańców – rodzice prawie 75% mieszkańców również mieszkali w Poznaniu. Powodów należy raczej upatrywać w wielkomiejskim charakterze ośrodka. Poznań charakteryzuje się pewną dychotomią w zakresie poczucia odpowiedzialności i sprawczości. Jego mieszkańcy ukierunkowani są raczej na poprawę swojej osobistej sytuacji (wysoki poziom przedsiębiorczości, stosunkowo krótkie pozostawanie bez pracy) niż sytuacji otoczenia (niskie zaangażowanie w działania organizacji pozarządowych, rzadziej oddawany głos w wyborach samorządowych).

### 3. SZKOŁY W POZNANIU

System edukacyjny w Poznaniu, zgodnie z danymi na 2012 rok, tworzyły 552 placówki, w których kształciło się wówczas prawie 85 tysięcy dzieci i młodzieży (por. rys. 5). Według danych GUS w 2012 roku 90% dzieci w wieku przedszkolnym w Poznaniu było objętych wychowaniem przedszkolnym. To niemal o 20 punktów procentowych więcej niż w skali kraju. Jednocześnie w stosunku do roku 2008 nastąpił spadek wskaźnika uprzedzskolnienia z 94% do 90%. Jest to sygnał, że wzrost liczby dzieci w ostatnich latach doprowadził do deficytu miejsc w placówkach przedszkolnych w nowych dzielnicach, mimo iż liczba przedszkoli w latach 2006–2012 zwiększyła się o 25,6%. Z kolei w 96 szkołach podstawowych działających w Poznaniu uczyło się w 2012 roku ponad 28 tysięcy uczniów. Po ukończeniu szkoły podstawowej dzieci mogły kontynuować naukę w swoim mieście w jednym z 68 gimnazjów. Na terenie powiatu funkcjonowały ponadto placówki kształcenia specjalnego: 16 szkół podstawowych oraz 17 gimnazjów.

W wypadku szkół podstawowych i gimnazjów analiza wartości tzw. współczynnika skolaryzacji netto ujawnia, jaka jest proporcja dzieci i młodzieży mieszkającej na terenie miasta w stosunku do uczących się w poznańskich szkołach. Średnie wartości współczynnika dla powiatu m. Poznań na poziomie szkół podstawowych i gimnazjum w latach 2006–2012 przekraczały 100%. Wskazuje to, że do poznańskich szkół uczęszczały dzieci z terenów innych powiatów, zwłaszcza z przedmieść, na które przeprowadziło się w ostatnich latach wielu mieszkańców Poznania.

Edukację ogólną na poziomie ponadgimnazjalnym zapewniało w Poznaniu w 2012 roku 46 liceów, natomiast gimnazjaliści zainteresowani zdobyciem konkretnego fachu mogli kontynuować naukę w jednej ze szkół zawodowych – na terenie Poznania funkcjonowało 12 szkół zawodowych, 3 licea profilowane oraz 20 techników. Ponadto w mieście działały ponadgimnazjalne placówki kształcenia specjalnego: 4 licea ogólnokształcące, 5 zasadniczych szkół zawodowych i jedno technikum. Poznańska młodzież podejmowała przede wszystkim kształcenie ogólne – w roku 2012 w poznańskich liceach kształciło się 58% wszystkich uczniów szkół ponadgimnazjalnych z terenu miasta.

W przypadku Poznania, który jest dużym ośrodkiem miejskim, w wyniku migracji zarówno w obrębie granic administracyjnych miasta, jak i między miastem a gminami doń przylegającymi, następuje zmiana liczby ludności w różnych dzielnicach. Wyludniają się historycznie starsze dzielnice centralne, zaludniają natomiast przedmieścia, gdzie następuje wzmożone zapotrzebowanie na rozbudowę sieci placówek oświatowych – szczególnie wychowania przedszkolnego i kształcenia na poziomie podstawowym.

**Rysunek 5. Podstawowe informacje o placówkach edukacyjnych w Poznaniu (dane dla 2012 r.)**

Źródło: Bank Danych Lokalnych GUS, wskaźniki Ośrodka Rozwoju Edukacji. \* Przedszkola oraz oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych, licea ogólnokształcące i profilowane, zasadnicze szkoły zawodowe, w tym specjalne i przysposabiające do pracy.

POZNAŃ						
	Przedszkola	Szkoły podst.	Gimnazja	Licea	Technika	ZSZ
<b>Liczba placówek</b>	272	108	85	49	21	17
<b>Liczba oddziałów</b>	950	1385	621	495	275	113
<b>Liczba uczniów</b>	19728	28693	13540	13365	6990	2242



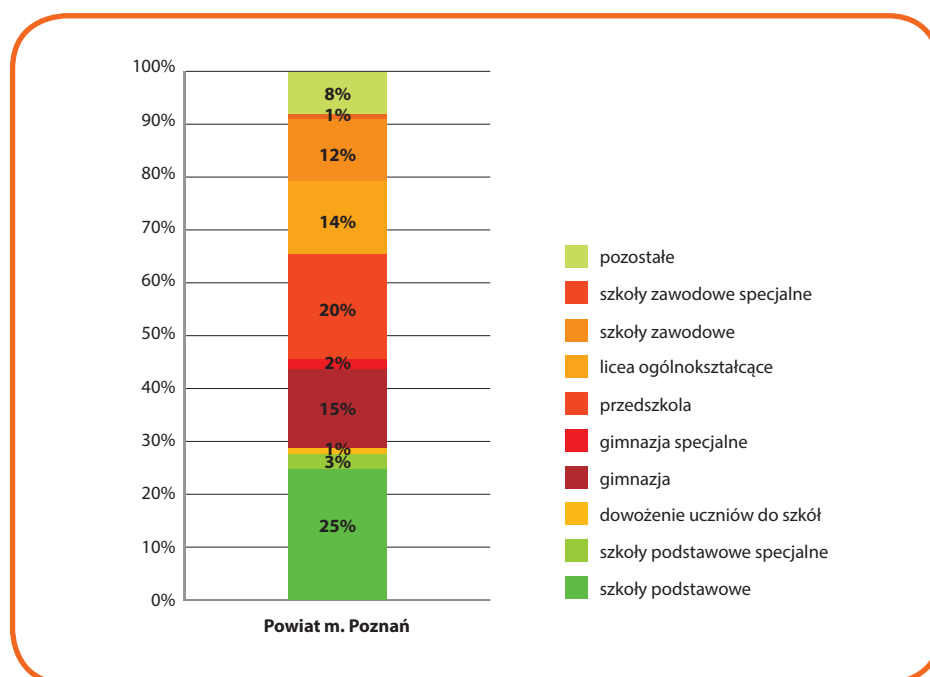
#### 4. WYDATKI M. POZNAŃ NA OŚWIATĘ

Realizacja zadań oświatowych przez władze samorządowe wiąże się z nakładami publicznymi w ramach prowadzonej polityki oświatowej. Oznacza to planowanie i wykorzystanie środków z budżetu miasta w celu zapewnienia określonych warunków funkcjonowania instytucji oświatowych.

Struktura wydatków samorządów na oświatę jest odzwierciedleniem ich obowiązków prawnych. Powiaty grodzkie odpowiedzialne są zarówno za edukację przedszkolną, podstawową, gimnazjalną, jak również za edukację ponadgimnazjalną i specjalną. Największe wydatki Poznań ponosi na szkoły podstawowe. Jest to typowe, bowiem są to szkoły 6-letnie i uczy się w nich najwięcej dzieci. Należy zwrócić uwagę, że Poznań charakteryzuje się większym niż w innych badanych miastach na prawach powiatu udziałem wydatków na przedszkola. Jest to pochodna szybko powiększającej się w ostatnich latach sieci przedszkoli (które miasto finansuje w ramach dotacji) oraz wysokiego współczynnika uprzedzszkolnienia.

Miasto ponosi ponadto wydatki związane z dowożeniem uczniów do szkół. Stanowią one niewielki margines wydatków na oświatę, ale należy zaznaczyć, że w 2012 roku stanowiły większy odsetek wydatków ogółem niż średnia dla miast na prawach powiatu.

**Rysunek 6. Kierunki wydatków na oświatę i wychowanie w Poznaniu w 2012 r.**

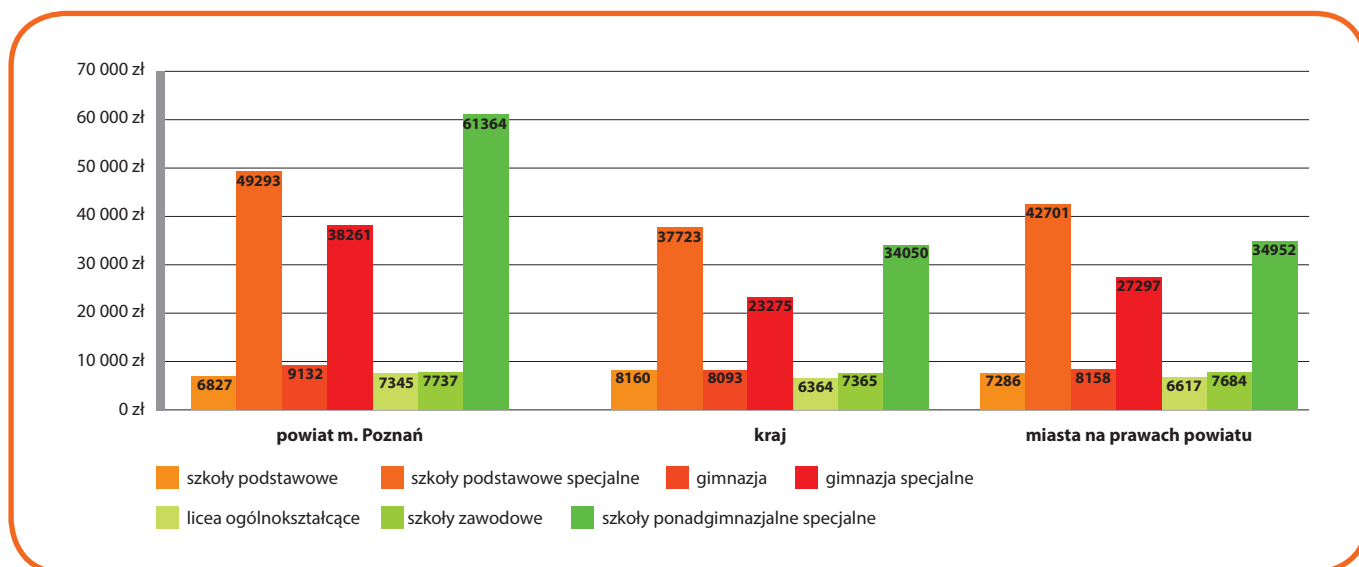


Źródło: Opracowanie własne, na podstawie danych GUS BDL. Obliczenia dotyczą wydatków ogółem z działu 801 klasyfikacji budżetowej.

Wydatki na szkoły podstawowe stanowią 25% wydatków oświatowych Poznania; jak wspomniano, jest to największa pozycja wydatków oświatowych. Jednocześnie wydatki na szkoły podstawowe w przeliczeniu na jednego ucznia są obok liceów i szkół zawodowych najniższe, ale porównywalne do średniej dla kraju oraz dla miast na prawach powiatu.

Z kolei szkoły specjalne, zarówno podstawowe, gimnazjalne, jak i ponadgimnazjalne, które pochłaniają jedynie 2% całkowitych wydatków na oświatę, są najdroższymi placówkami pod względem nakładów ponoszonych na jednego ucznia. Jednocześnie wydatki Poznania na szkoły specjalne w przeliczeniu na ucznia są wyższe niż w przypadku średniej dla kraju i miast na prawach powiatu.

**Rysunek 7. Wydatki bieżące Poznania na oświatę i wychowanie w przeliczeniu na ucznia szkół publicznych na poszczególnych etapach edukacji w 2012 r. na tle średniej ogólnopolskiej**



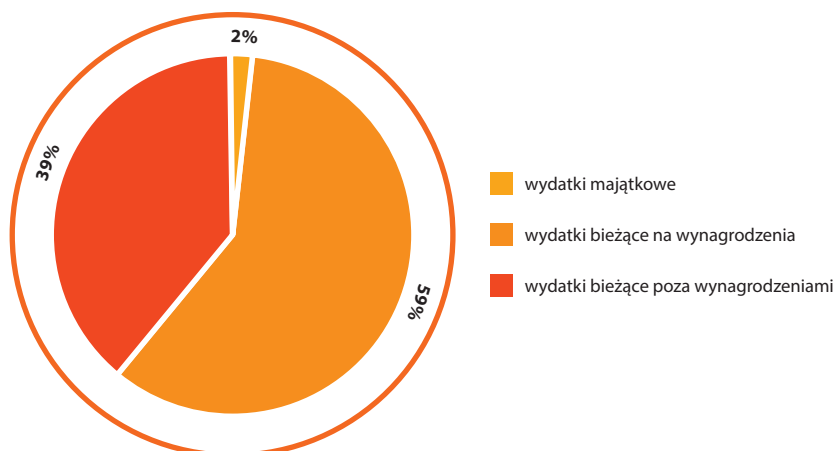
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych dla samorządów powiatu obliczone na podstawie danych budżetowych za rok 2012 oraz danych o liczbie uczniów na podstawie danych GUS BDL. Wskaźniki odniesienia ze strony: <http://www.dobroc.org/ore/ore7.html>, dotyczą roku szkolnego 2011/2012.

W Poznaniu wydatki bieżące na oświatę stanowiły w 2012 roku 27% całkowitych wydatków bieżących samorządu i były jedną z najważniejszych kategorii wydatków ponoszonych przez miasto. Są to jednak wielkości niższe w porównaniu do średnich dla miast na prawach powiatu, gdzie wydatki na oświatę stanowiły 34% ogółu wydatków.

Podstawową kategorią wydatków oświatowych są wynagrodzenia. Są to przede wszystkim wynagrodzenia nauczycieli, ale również administracji związanej ze szkołami. Jak wskazują wszyscy badani w ramach badania BECKER przedstawiciele samorządów, wynagrodzenia nauczycieli należą do kategorii wydatków „sztywnych”, niepodlegających żadnym dyskusjom bądź negocjacjom, gdyż ich wysokość wyznaczona jest odgórnie przepisami. Wydatki na wynagrodzenia stanowiły w 2012 roku w Poznaniu niemal 60% wydatków ogółem na oświatę – należy jednak zaznaczyć, że udział wynagrodzeń wśród innych wydatków jest niższy niż średnia dla miast na prawach powiatu.

Drugi rodzaj wydatków, na które w opinii przedstawicieli samorządów biorących udział w badaniu BECKER muszą zostać zabezpieczone środki w budżecie samorządu, stanowią koszty eksploatacji obiektów oświatowych: mediów (a w szczególności energii elektrycznej, ogrzewania, gazu, wody), wywozu nieczystości, remontów. Jednakże w tym przypadku, jak mówili samorządowcy, często chodzi o zabezpieczenie minimum pozwalającego placówkom funkcjonować.

**Rysunek 8. Struktura rodzajowa wydatków na oświatę i wychowanie w powiecie m. Poznań w 2012 r.**



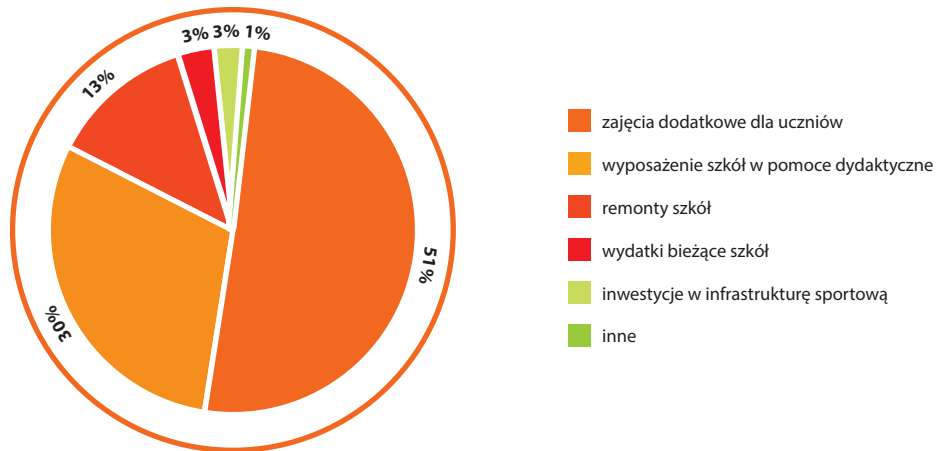
Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS BDL.

#### 4.1. Wydatki miasta na oświatę w opinii jego mieszkańców

Chociaż udział wydatków na edukację w budżecie miasta jest duży, znaczna część badanych mieszkańców jest zdania, że nie należy tego zmieniać. W ramach badania prowadzonego wśród dorosłych mieszkańców zapytano respondentów o to, czy w przypadku dysponowania przez miasto tą samą co obecnie pulą środków budżetowych, wydatki na edukację, a konkretnie na szkoły podstawowe i gimnazja, powinny się zmienić – jednak przy założeniu, że nie zmienia się pula środków budżetowych. Respondenci zostali poinformowani, jaki jest udział wydatków na te szkoły w Poznaniu. Mieli zdecydować, czy nie zmieniając ogółem budżetu miasta, powinno się dokonać przesunięć w wydatkach budżetowych. W ankiecie powiedziano respondentom, że każda zmiana w budżecie oświaty oznacza również zmianę w innych wydatkach samorządu. Niemal połowa badanych (47%) stwierdziła, że wydatki oświatowe nie powinny ulegać zmianie (w innych badanych powiatach uważało tak 54% mieszkańców). Znaczna część pozostałych mieszkańców Poznania (50%) chętnie widziałaby zwiększenie wydatków na edukację (należy zaznaczyć, że w większości innych badanych lokalizacji było takich chętnych mniej).

W ankiecie zapytano także, na co mieszkańcy przeznacziliby te dodatkowe środki dla szkół. Najczęściej wskazywano na zajęcia dodatkowe oraz wyposażenie szkół w pomoce dydaktyczne. Co ciekawe, mieszkańcy Poznania częściej niż mieszkańcy pozostałych powiatów wśród innych celów, na jakie przeznacziliby środki finansowe, wskazywali także remonty budynków.

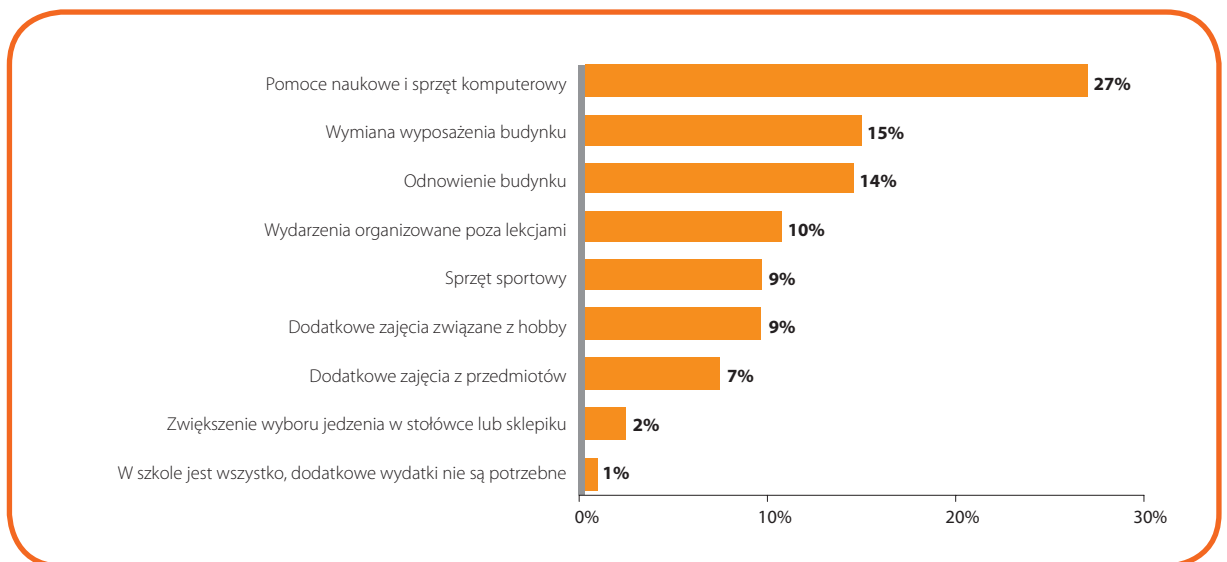
**Rysunek 9. Przeznaczenie hipotetycznie zwiększonych wydatków na edukację według mieszkańców Poznania**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz dorosłej ludności, N=343.

Konieczność remontów budynków szkolnych dostrzegają także badani uczniowie gimnazjów. W badaniu BECKER zapytano ich o pożądane kierunki wydatkowania dodatkowych środków w oświacie. Poproszono ich o wskazanie celu, na jaki przeznaczyliby środki finansowe, gdyby ich szkoła otrzymała dodatkowe finansowanie z Funduszy Europejskich. Młodzież najczęściej wskazywała jako cel pomoce naukowe i sprzęt komputerowy, a także wymianę wyposażenia szkoły oraz odnowienie budynku. Może to stanowić sygnał, że w oczach uczniów gimnazjów infrastruktura szkół jest przestarzała lub zniszczona.

**Rysunek 10. Cele, na które powinno się przeznaczyć w szkole dodatkowe pieniądze z Funduszy Europejskich – opinie uczniów szkół gimnazjalnych, którzy brali udział w badaniu BECKER**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=90 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Poznania.

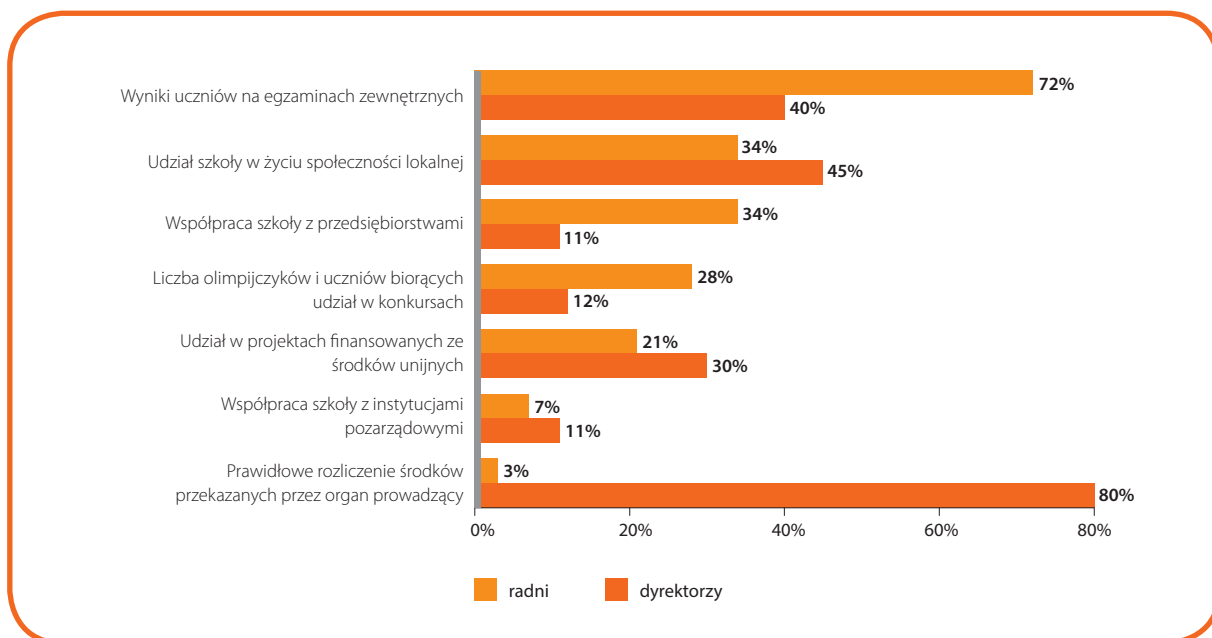
## 5. SZKOŁA: WYOBRAŻENIA O DOBREJ PLACÓWCE A RZECZYWISTOŚĆ – OPINIE DYREKTORÓW, NAUCZYCIELI, RODZICÓW I DZIECI

Wskazane powyżej kategorie wydatków pokazują, jakie są zdaniem mieszkańców i uczniów najważniejsze potrzeby szkół. W badaniu BECKER pytano również szczegółowo kolejnych interesariuszy oświaty o ich opinie na temat szkół działających na terenie Poznania i podejmowane przez nich działania.

Radni oraz dyrektorzy placówek edukacyjnych zapytani zostali w ramach badania, co jest ich zdaniem miarą sukcesu szkoły w oczach samorządu – organu prowadzącego szkoły.

W opinii radnych samorząd ocenia placówki edukacyjne przede wszystkim biorąc pod uwagę wyniki uzyskiwane przez uczniów na egzaminach (72%). W dalszej kolejności ważny jest udział szkoły w życiu społeczności lokalnej, jak również współpraca szkoły z przedsiębiorcami. Część badanych dyrektorów szkół wydaje się dobrze odczytywać oczekiwania samorządu, 40% z nich jest zdania, że dla samorządu miarą sukcesu szkoły są wyniki uczniów na egzaminach zewnętrznych. Współpraca szkoły z przedsiębiorstwami jest zaś jednym z trzech głównych priorytetów dla dyrektorów zasadniczych szkół zawodowych (44%). Warto jednak zaznaczyć, że zdecydowana większość (80%) badanych dyrektorów uległa wrażeniu, że w odbiorze samorządu miarą sukcesu szkoły jest prawidłowe rozliczenie środków finansowych przekazywanych przez organ prowadzący (jest to najwyższy odsetek wskazań wśród innych badanych lokalizacji). Opinii tej nie podzielają radni, dla których kwestia ta ma znaczenie marginalne. Przeprowadzone badania jakościowe w dużej mierze potwierdzają opinie dyrektorów – sprawność menadżerska i duża aktywność w pozyskiwaniu dodatkowych źródeł finansowych stanowią, z perspektywy organu prowadzącego, kluczowe atuty dyrektora szkoły.

**Rysunek 11. Miara sukcesu szkoły dla samorządu – perspektywa dyrektorów i radnych**



Źródło: Badanie placówek edukacyjnych – kwestionariusz dyrektora, N=359; badanie samorządów – kwestionariusz radnego, N=29.



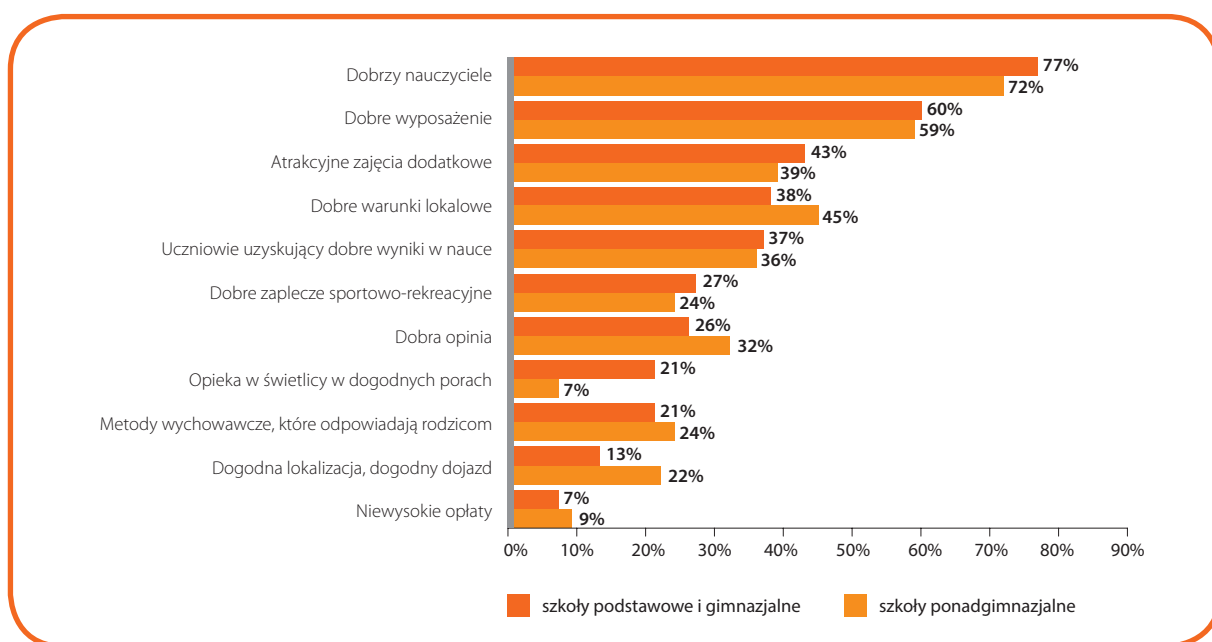
Dyrektor szkoły w dużym stopniu decyduje o tym, jak będzie funkcjonowała prowadzona przez niego placówka. Odpowiada on nie tylko za jej sprawne działanie administracyjno-finansowe, ale także nadzoruje realizację zadań dydaktycznych i kontakty szkoły ze środowiskiem lokalnym oraz doskonalenie nauczycieli. To w dużej mierze od niego zależy, w jakim obszarze będzie się rozwijała szkoła. Dlatego zapytano dyrektorów o najważniejsze cele, jakie stawiają w zarządzaniu swoim placówkom.

W przedszkolach dyrektorzy za najistotniejszą kwestię uważają zapewnienie bezpieczeństwa (89%), w dalszej kolejności zaś rozwijanie zainteresowań i zdolności wszystkich podopiecznych (66%) oraz jak najlepsze przygotowanie ich do nauki na kolejnych etapach edukacji (61%). Mniejszą wagę dyrektorzy poznańskich przedszkoli przykładają natomiast do wspierania dzieci mających trudności w nauce lub ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (38%).

Dla dyrektorów szkół podstawowych i gimnazjalnych bezpieczeństwo oraz rozbudzanie pasji i podnoszenie umiejętności uczniów także są kluczowe (77%). Częściej jednak niż w przypadku przedszkoli znaczenie ma pomoc uczniom mającym specjalne potrzeby bądź trudności w nauce – jest to priorytet dla niemal połowy dyrektorów poznańskich szkół podstawowych i gimnazjów. Ponad jedna trzecia dyrektorów uznaje za priorytetową wysoką zdawalność egzaminów zewnętrznych oraz jak najlepsze przygotowanie uczniów do dalszej edukacji. Kwestia ta nabiera znaczenia wraz z kolejnymi etapami edukacji, o czym świadczą wskazania 58% dyrektorów szkół ponadgimnazjalnych. Z kolei w opinii dyrektorów szkół zawodowych priorytetowe znaczenie ma przygotowywanie uczniów do pomyślnego podjęcia pracy, na co wskazuje 63% badanych.

W badaniu BECKER pytano, jakie cechy w opinii rodziców i nauczycieli stanowią o tym, że placówka szkolna jest dobra. Wszyscy są zgodni, że podstawą dobrej szkoły są dobrzy nauczyciele – to od nich zależy najwięcej – wskazywało tak aż trzy czwarte nauczycieli i prawie tyle samo rodziców. Zarówno rodzice, jak i nauczyciele ich dzieci przywiązują także dużą wagę do zajęć dodatkowych oferowanych w szkole – 40% pedagogów i rodziców zwraca uwagę na ten aspekt. W ocenie ważności kilku pozostałych cech idealnej szkoły lub przedszkola opinie pedagogów i rodziców istotnie się różniły.

**Rysunek 12. Cechy dobrej placówki edukacyjnej – opinie nauczycieli**



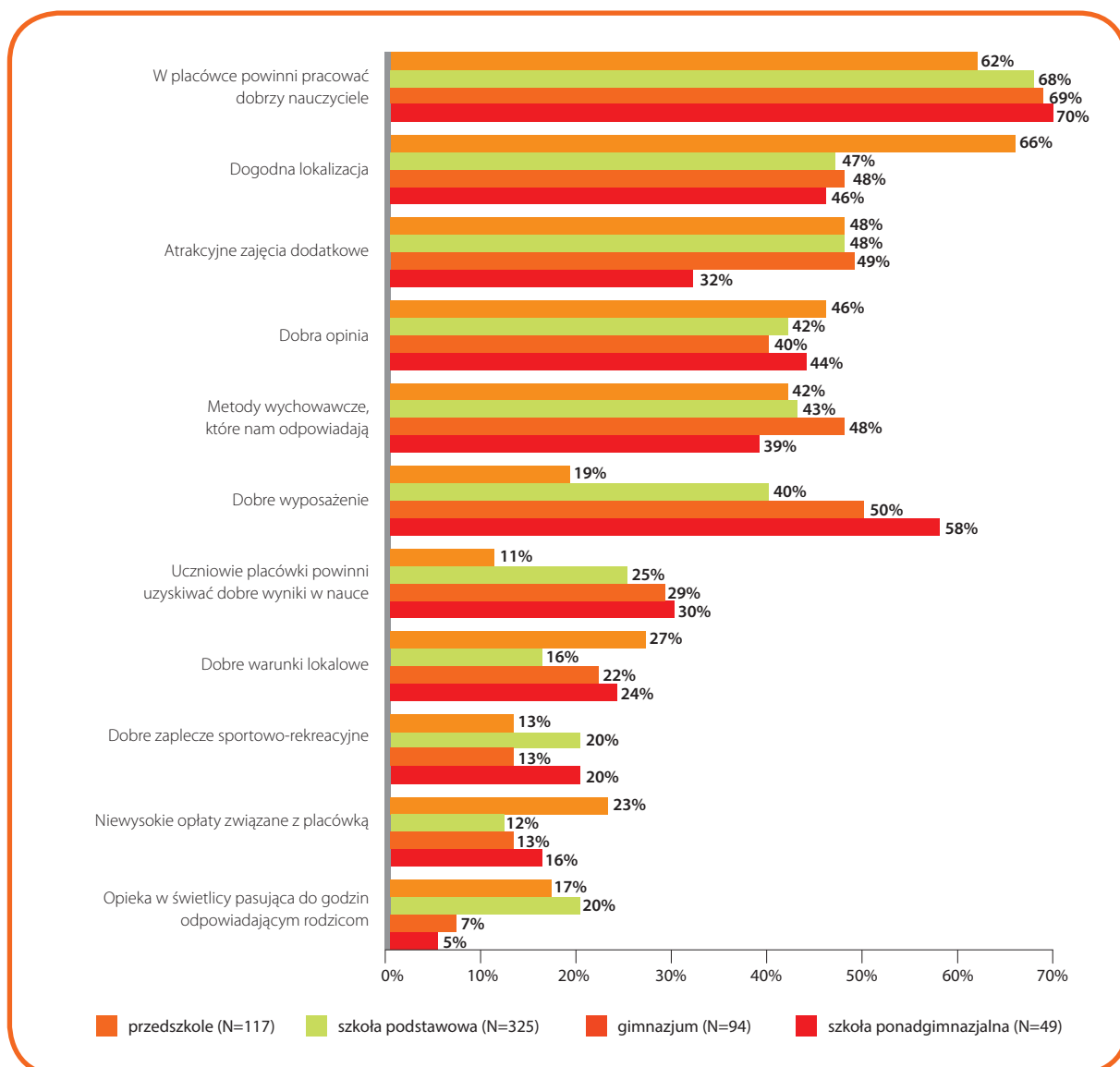
Źródło: Badanie nauczycieli, kwestionariusz nauczyciela, N=428.

Nauczycielom bardzo zależy na dogodnych warunkach lokalowych i dobrym wyposażeniu szkół, w których pracują. Na wagę dobrego wyposażenia wskazywało 60% ankietowanych nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów, podczas gdy w przypadku rodziców uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych odsetek osób wskazujących na ten aspekt wynosił średnio 45%. Na wyposażenie sal lekcyjnych najczęściej zwracają uwagę rodzice młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych. Z kolei warunki lokalowe są głównie przedmiotem troski rodziców przedszkolaków.

Ponad jedna trzecia nauczycieli uważa, że cechą dobrej szkoły są jak najlepsze wyniki młodzieży kształcącej się w ich placówkach. Co ciekawe, rodzice młodszych dzieci kładą na ten aspekt dużo mniejszy nacisk – na wyniki edukacyjne jako istotną cechę dobrej placówki edukacyjnej wskazało tylko 25% rodziców uczniów szkół podstawowych. Wyniki nauczania nabierają większego znaczenia dla rodziców w miarę, jak ich dzieci zbliżają się do matury – wskazało na nie ponad 30% rodziców dzieci kształcących się w szkołach ponadgimnazjalnych. Jednocześnie z badań wynika, iż rodzice, zwłaszcza gimnazjalistów, chcieliby mieć większy wpływ na metody wychowawcze stosowane w szkołach – wskazało na to około 48% rodziców. Nauczyciele natomiast niekoniecznie byłiby skłonni dopasowywać swoje metody pracy do oczekiwań rodziców – tylko 21% nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów uznało, że dobra placówka to taka, w której stosuje się metody wychowawcze odpowiadające rodzicom.

Kolejny aspekt różnicujący perspektywę nauczycieli i rodziców to kwestia dogodnej lokalizacji – nauczyciele nie przywiązują do niej większej wagi – wskazuje na nią od 13% do 22% ankietowanych. Tymczasem kwestia dobrej lokalizacji szkoły jest istotna dla prawie co drugiego rodzica.

**Rysunek 13. Cechy dobrej placówki edukacyjnej, takiej jak przedszkole lub szkoła – opinie rodziców**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=602.

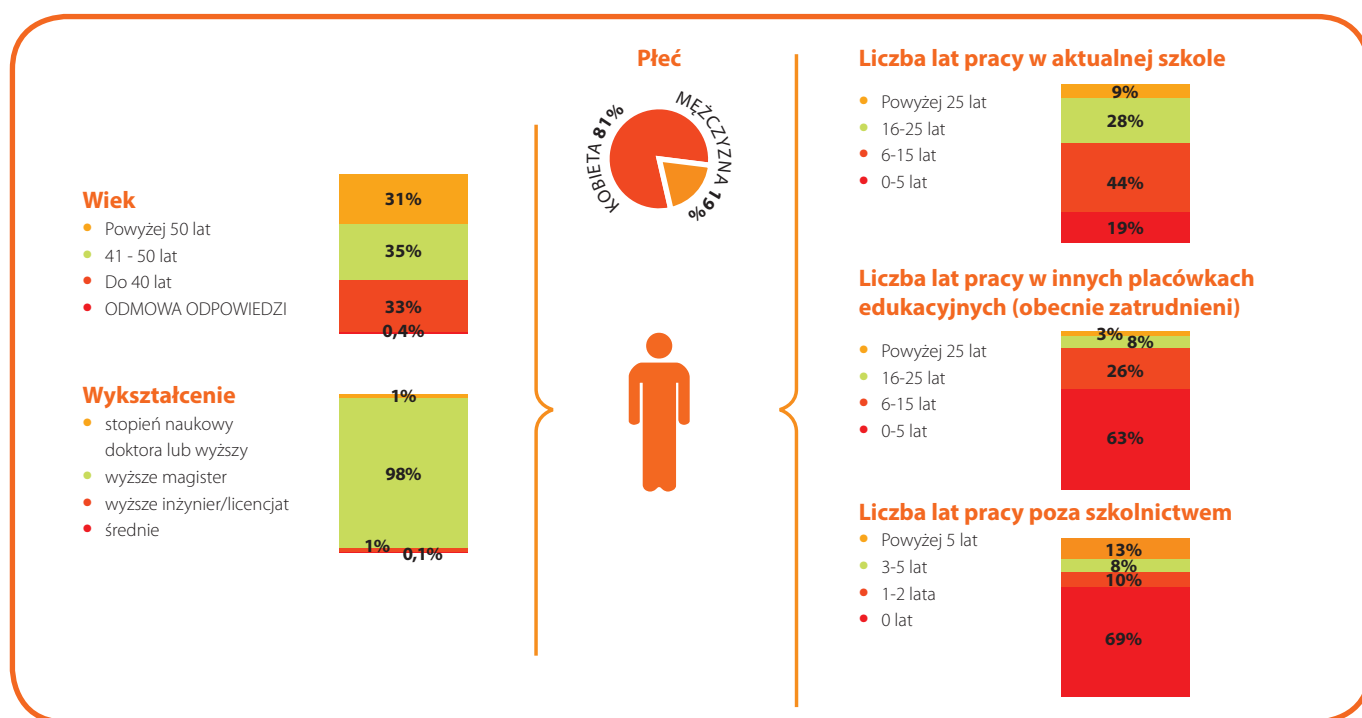
W dalszej części rozdziału bardziej szczegółowo omówione zostaną wybrane aspekty działania szkół na terenie Poznania, które poszczególni interesariusze wskazali jako ważne dla oceny szkoły: nauczyciele, infrastruktura szkół, bezpieczeństwo.

## 5.1. Nauczyciele pracujący w szkołach w Poznaniu

Cechą dobrej szkoły, najważniejszą z punktu widzenia zarówno dyrektorów, nauczycieli, jak i rodziców, jest dobra kadra, czyli wykształcona, z odpowiednimi kwalifikacjami, doświadczeniem i podejściem do ucznia. Jakość poznańskiej kadry nie odbiega od tak zdefiniowanej charakterystyki.

Struktura płci i wykształcenia nauczycieli w Poznaniu odzwierciedla strukturę ogólnopolską. Poznańscy nauczyciele stanowią natomiast stosunkowo młodą kadrę – prawie 70% z nich nie ma jeszcze 50 lat. Miasto wyróżnia się także pod względem mobilności nauczycieli – względnie niewielu pedagogów pracuje w danej szkole od dłuższego czasu. Prawdopodobnie należy to wiązać ze strukturą wieku poznańskich nauczycieli oraz bardziej dynamiczną sytuacją na lokalnym rynku pracy, co jest zjawiskiem typowym dla dużych miast. Pełniejszą charakterystykę społeczno-demograficzną nauczycieli w Poznaniu przedstawia rys. 14.

**Rysunek 14. Charakterystyka społeczno-demograficzna nauczyciela w Poznaniu**



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=428.

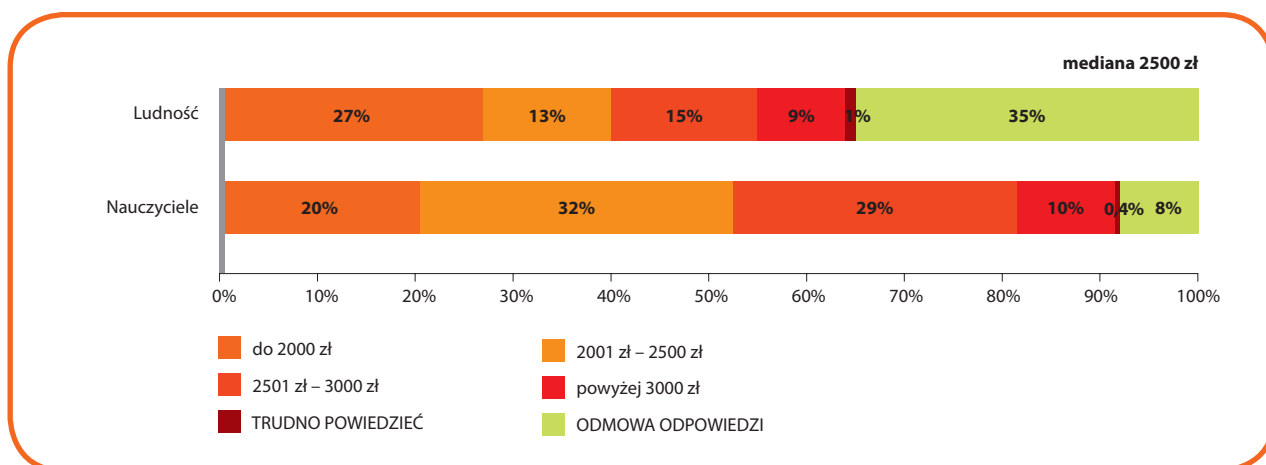
Pracę nauczycieli oceniają pozytywnie nie tylko rodzice, ale i uczniowie. Zdecydowana większość uczniów (85%) uważa, że ich nauczyciele są dobrze przygotowani do lekcji. Blisko 80% dzieci przyznaje, że nauczyciele mają z nimi dobry kontakt, szanują ich i ich opinie oraz starają się pomagać uczniom mającym trudności z nauką. Ponad 90% badanych rodziców uznaje, że w placówce, do której uczęszcza ich dziecko, pracują dobrzy nauczyciele.

Wykonywanie zawodu nauczyciela wiąże się z koniecznością ponoszenia pewnych specyficznych nakładów pracy. Najwięcej czasu nauczyciele poświęcają na czynności związane z wypełnianiem obowiązków dydaktycznych. Większość poznańskich pedagogów (85%) uczestniczy w kształceniu formalnym, co związane jest ze względnie młodym wiekiem kadry nauczycielskiej oraz dążeniem do osiągnięcia najwyższego stopnia awansu zawodowego, który to proces ponad połowa nauczycieli w Poznaniu ma jeszcze przed sobą. Edukacji formalnej sprzyja duża liczba ośrodków i instytucji

oferujących kursy i szkolenia dla kadry pedagogicznej w mieście. W rezultacie ponad 40% poznańskich nauczycieli uczęszcza na studia/kursy przynajmniej raz w miesiącu, a kolejne 44% przynajmniej raz w roku szkolnym. Co więcej, niemal wszyscy nauczyciele (95%) kształcą się także nieformalnie, we własnym zakresie – blisko dwie trzecie badanych, mimo licznych obowiązków zawodowych, znajduje czas na tego rodzaju edukację co najmniej raz w tygodniu.

Warto zwrócić uwagę, że na tle innych badanych powiatów Poznań prezentuje się dobrze pod względem wynagrodzenia oferowanego nauczycielom: odsetki nauczycieli mających zarobki w wyższych przedziałach należą do jednych z największych. Zestawiając zarobki netto nauczycieli w badanych szkołach z przeciętnymi zarobkami ludności zamieszkałej na terenie powiatu, należy stwierdzić, iż w obu wypadkach podobny jest odsetek osób zarabiających do 2000 zł. Znacząca różnica na korzyść nauczycieli pojawia się w przypadku wyższych zarobków, wyznaczanych przez pułapy, których górne granice sięgają 2500 zł i 3000 zł. Połowa nauczycieli w Poznaniu zarabia nie więcej niż 2500 zł (mediana dochodów netto)<sup>5</sup>. Choć na tle badanych mieszkańców nauczyciele mają zarobki ponadprzeciętne, niemal połowa pedagogów nie jest zadowolona ze swojej pensji (w grupie nauczycieli zarabiających nie więcej niż 2500 zł odsetek ten stanowi nawet 52%). Na takie postrzeganie swojej sytuacji finansowej przez nauczycieli może mieć wpływ stosunkowo niski poziom bezrobocia w Poznaniu oraz dynamiczny rynek pracy, na którym nauczyciele jako osoby z wykształceniem wyższym potencjalnie mają większe możliwości uzyskania wyższych zarobków.

**Rysunek 15. Dochody netto nauczycieli w badanych szkołach w porównaniu do dochodów netto ludności Poznania**



Źródło: *Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=428; badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz dorosłej ludności, N=622.*

Niezależnie od możliwości zdecydowana większość badanych nauczycieli pracuje tylko w jednym miejscu zatrudnienia i dla większości z nich jest to placówka edukacyjna. Chociaż na ogół poznańscy nauczyciele nie mają innego poza nauczycielskim doświadczenia zawodowego, to jednocześnie 43% uważa, że nie miałyby problemu ze znalezieniem w okolicy innej, podobnie lub lepiej płatnej pracy. Mimo tego przekonania przeważająca część nauczycieli nie zastanawiała się w ostatnich latach nad zmianą zawodu (79%), ani też nie szukała pracy poza szkołą (94%). Dla 40% z tych, którzy zdecydowali się jednak na poszukiwanie pracy, zakończyło się to sukcesem – z czego tyle samo pedagogów podjęło pracę, ale jako zajęcie dodatkowe. Powodem szukania nowego miejsca zatrudnienia przez poznańskich nauczycieli była najczęściej potrzeba dodatkowego zarobku.

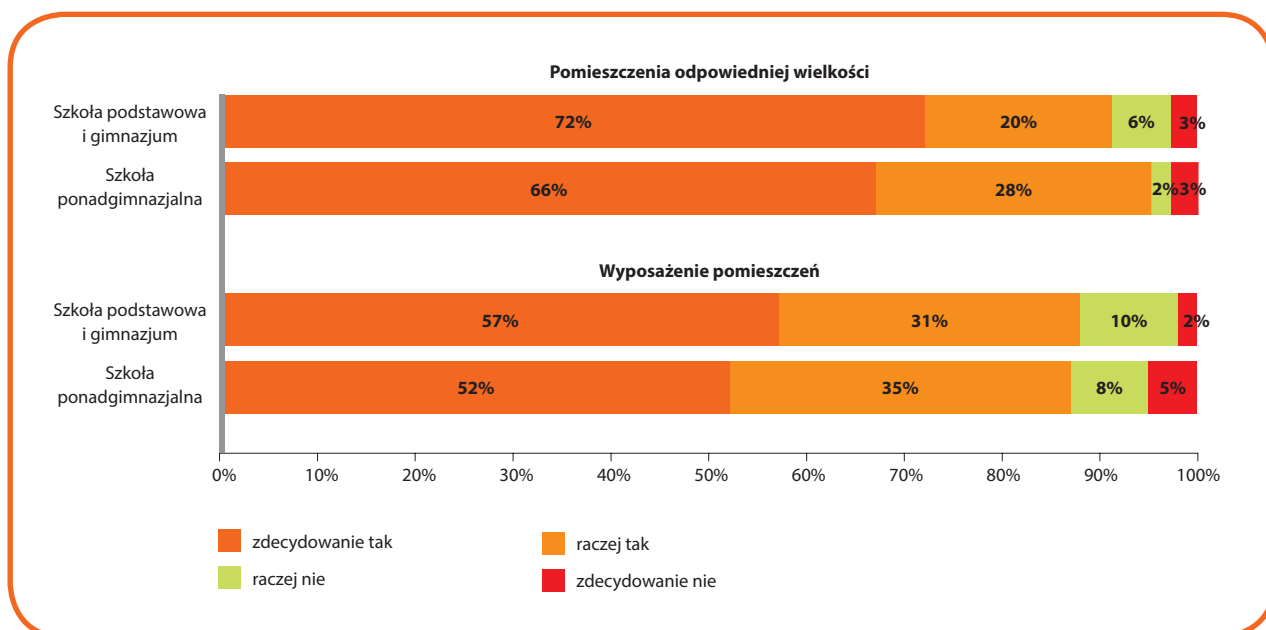
<sup>5</sup> Mediana dochodów netto oznacza, że połowa badanych zarabia co najwyżej tyle, a połowa powyżej tej wartości.

## 5.2. Infrastruktura i zasoby materialne szkół z Poznania

Zdaniem dyrektorów zasoby, jakimi dysponują szkoły, w tym posiadane środki finansowe, nie wystarczają na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Środki powierzone szkołom przez samorząd wystarczają zaledwie na pokrycie wynagrodzeń i bieżących kosztów utrzymania. Pomimo licznych trudności finansowych zdecydowana większość szkół w ciągu ostatnich trzech lat podejmowała inwestycje w zakresie poprawy infrastruktury – przeprowadzono remonty sal i budynków. W niemal 70% placówek, w których dokonano inwestycji, ich przedmiotem był też zakup sprzętu komputerowego.

Wciąż jednak zasoby finansowe, jakimi dysponują szkoły, nie wystarczają w pełni ani na zakup komputerów i innych środków elektronicznych, ani na zakup oprogramowania i pokrycie opłat za Internet. Na zakup komputerów stać jedynie 18% szkół podstawowych i gimnazjów oraz połowę szkół ponadgimnazjalnych. Zabezpieczenie środków na zakup oprogramowania i opłaty za Internet do prowadzenia zajęć szkolnych mieszczą się w możliwościach 40% szkół podstawowych i gimnazjów oraz niemal 60% szkół ponadgimnazjalnych. Szkoły ponadgimnazjalne są także w nieco lepszej sytuacji, jeśli chodzi o zakup materiałów pozwalających na prowadzenie zajęć w pracowniach przedmiotowych – może sobie na to pozwolić więcej szkół ponadgimnazjalnych (58%) niż szkół podstawowych i gimnazjów (40%).

**Rysunek 16. Opinie nauczycieli na temat tego, czy szkoła zapewniła w ubiegłym roku szkolnym pomieszczenia odpowiedniej wielkości i odpowiednie wyposażenie pomieszczeń lekcyjnych (tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne)**



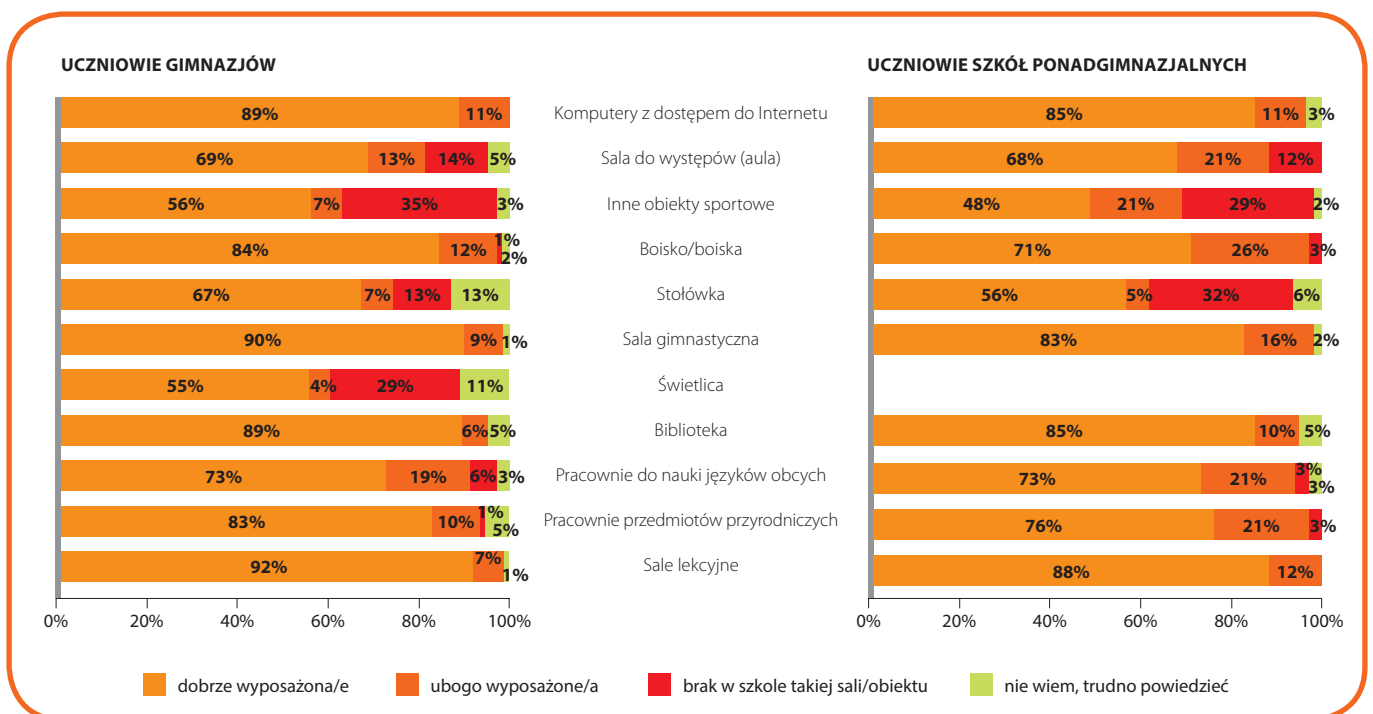
Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela. Pomieszczenia odpowiedniej wielkości: szkoła podstawowa i gimnazjum, N=306; szkoła ponadgimnazjalna, N=155. Wyposażenie pomieszczeń: szkoła podstawowa i gimnazjum, N=307; szkoła ponadgimnazjalna, N=153.

Pomimo takiej opinii dyrektorów poznańscy nauczyciele i uczniowie dość dobrze oceniają bazę materialną swoich szkół. Zdecydowana większość kadry, niezależnie od typu placówki, formułuje opinie, że szkoła zapewnia wyposażenie sal i pracowni – np. w tablice, przyrządy, materiały ilustracyjne. 85%

badanych nauczycieli jest zdania, że w ich szkole są dobre warunki do prowadzenia zajęć, blisko trzy czwarte zaś przyznaje, że szkoła zapewnia im odpowiednie miejsce, w którym można spokojnie pracować (przygotowywać się do lekcji, sprawdzać klasówki i prace domowe). Większość badanych deklaruje też, że posiada służbowy komputer.

Z perspektywy badanych uczniów wyposażenie sal lekcyjnych i pracowni jest satysfakcjonujące. Wysokie oceny wśród uczniów gimnazjów dotyczą wyposażenia komputerów z dostępem do Internetu, bibliotek i sal lekcyjnych, a także sali gimnastycznej. Relatywnie najczęściej krytycznych ocen dotyczyło wyposażenia pracowni do nauki języków obcych (19% gimnazjalistów wskazuje, że są ubogo wyposażone). Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych są w swych ocenach na ogół bardziej krytyczni, ale najczęściej cenią te same elementy wyposażenia, co gimnazjaliści. Z uwagi na małą liczebność tej grupy w badaniu BECKER jej opinie należy traktować raczej w ujęciu jakościowym, niż ilościowym.

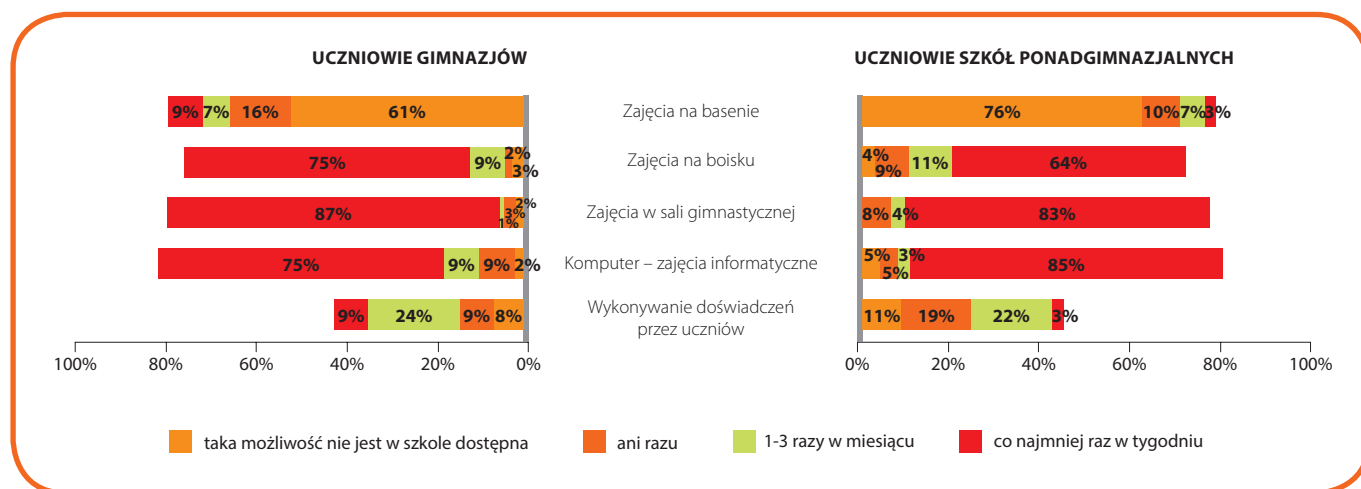
**Rysunek 17. Ocena pracowni i miejsc w szkole pod względem wyposażenia przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=90 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie m. Poznań, N=42 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie m. Poznań. Uwaga: ze względu na małą liczebność w badaniu BECKER grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze szkół na terenie Poznania wnioski dotyczące tej grupy mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy.

Oceniając stan infrastruktury i wyposażenia szkół, warto zwracać uwagę nie tylko na jej stan i jakość, ale również na poziom wykorzystania przez uczniów. Zdecydowana większość uczniów gimnazjów z terenu Poznania, którzy odpowiadali na ankietę badania BECKER deklaruje, że co najmniej raz w tygodniu korzysta z boiska szkolnego (75%) oraz sali gimnastycznej (87%). W przypadku innych obiektów nie jest to jednak już tak częste. Większość uczniów gimnazjów nie korzysta w ramach zajęć szkolnych z basenu. 77% deklaruje, że nie ma takiej możliwości lub, mimo możliwości, ani razu z niego nie skorzystało. Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, z którymi były prowadzone wywiady, jeszcze rzadziej niż ich młodszy koledzy korzystali z basenu – w większości ze względu na brak takich możliwości.

**Rysunek 18. Częstotliwość korzystania z wyposażenia szkoły przez uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=90 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie Poznania, N=42 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie Poznania. Uwaga: ze względu na małą liczebność w badaniu BECKER grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze szkół na terenie Poznania wnioski dotyczące tej grupy mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy. Na rysunku odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ pokazano tylko wybrane kategorie i wyposażenie.

Poznańskie szkoły stwarzają swoim uczniom niewielkie możliwości do samodzielnego wykonywania doświadczeń na lekcjach. Po ten praktyczny element zajęć sięga się rzadko, chociaż szkoły dysponują większym w stosunku do innych badanych powiatów potencjałem do realizacji tego typu zajęć. Uczniowie gimnazjów najczęściej wykonują na lekcjach doświadczenia – do czterech razy w semestrze (40%). Tylko 33% robi to częściej – co najmniej raz w miesiącu. Jeszcze rzadziej doświadczenia wykonują uczniowie szkół ponadgimnazjalnych – tylko co czwarty uczeń miał okazję wykonywać takie doświadczenia co najmniej raz w miesiącu, a 30% deklaruje wprost, iż nie mają takiej możliwości albo, mimo możliwości, nie wykonywali doświadczeń na lekcjach ani razu.

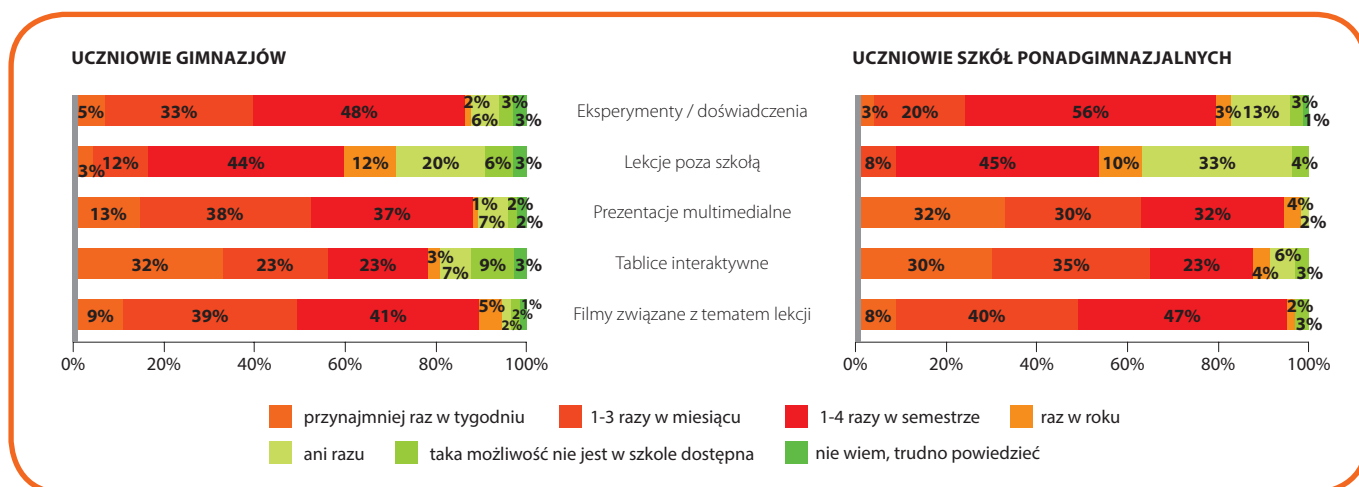
Nauczyciele chętniej sami wykonują na lekcjach eksperymenty i doświadczenia, choć w ocenie uczniów ten element zajęć pojawia się na lekcjach dość rzadko – blisko połowa gimnazjalistów oraz ponad połowa uczniów szkół ponadgimnazjalnych wskazała, że ma to miejsce 1–4 razy w semestrze. Z drugiej jednak strony w porównaniu do innych powiatów bardzo niski jest odsetek młodzieży stwierdzającej, iż nauczyciele w ogóle nie sięgali po takie metody (8% uczniów gimnazjów oraz 16% uczniów szkół ponadgimnazjalnych – w porównaniu do 24% gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych w powiecie giżyckim, czy też 12% gimnazjalistów i 22% uczniów szkół ponadgimnazjalnych w Świnoujściu).

Nieco częściej nauczyciele szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wykorzystują na lekcjach prezentacje multimedialne, tablice interaktywne czy wyświetlają filmy związane z tematem lekcji. Najrzadziej wykorzystywaną metodą są lekcje poza szkołą – jednak również i tutaj poznańscy uczniowie częściej niż ich rówieśnicy z innych powiatów wskazują, że tego typu lekcje w ogóle się odbywają.

Częstotliwość wykorzystania przez nauczycieli innych pomocy naukowych na lekcjach w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w ocenie uczniów prezentuje rys. 19.



**Rysunek 19. Częstotliwość wykorzystywania przez nauczycieli pomocy naukowych na lekcjach w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych w opinii uczniów biorących udział w badaniu BECKER**



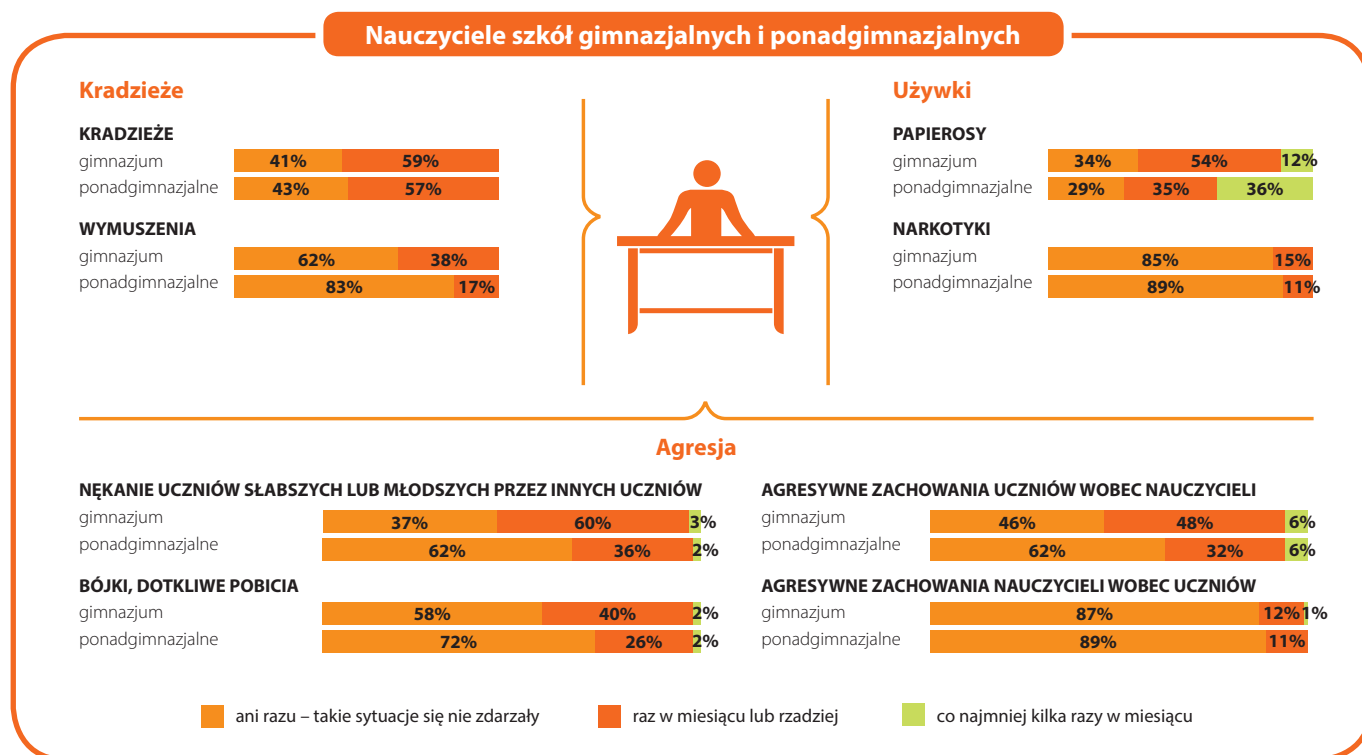
Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=90 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie m. Poznań, N=42 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie m. Poznań. Uwaga: ze względu na małą liczebność w badaniu BECKER grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych ze szkół na terenie Poznania wnioski dotyczące tej grupy mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy.*

Wyniki badań wskazują, że jakość szkolnej infrastruktury w Poznaniu jest wyższa w porównaniu do pozostałych badanych powiatów. Co więcej, infrastruktura ta jest nie tylko dostępna, ale też wykorzystywana, choć z różną częstotliwością. Natomiast – co warto podkreślić – częstotliwość przeprowadzania przez uczniów doświadczeń pozostaje na poziomie porównywalnym do innych powiatów (a wśród uczniów szkół ponadgimnazjalnych niekiedy jest ona niższa) – wskazuje to na obszar działalności dydaktycznej, w którym mogą dokonać się pozytywne zmiany.

### 5.3. Bezpieczeństwo w szkołach w Poznaniu

Zapewnienie bezpieczeństwa w szkole stanowi w opinii dyrektorów – niezależnie od typu placówki, jaką reprezentują – jeden z priorytetów. Zdecydowana większość dyrektorów poznańskich placówek zapewnia, że w budżecie ich szkół i przedszkoli znajdują się środki, za pomocą których można o to bezpieczeństwo zadbać. Nie oznacza to jednak, że poznańskie szkoły są całkowicie wolne od zagrożeń związanych z przemocą, kradzieżami czy używkami. Za podstawową przyczynę obniżonego bezpieczeństwa można uznać przede wszystkim przemoc i agresję mogącą wynikać z niedostosowania społecznego uczniów, ale także z innych czynników niezwiązanych bezpośrednio z wychowaniem.

**Rysunek 20. Częstotliwość występowania niebezpiecznych zachowań zdaniem nauczycieli szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych**



Źródło: Badanie nauczycieli – kwestionariusz nauczyciela, N=135 – nauczyciele gimnazjum, N=155 – nauczyciele szkół ponadgimnazjalnych.

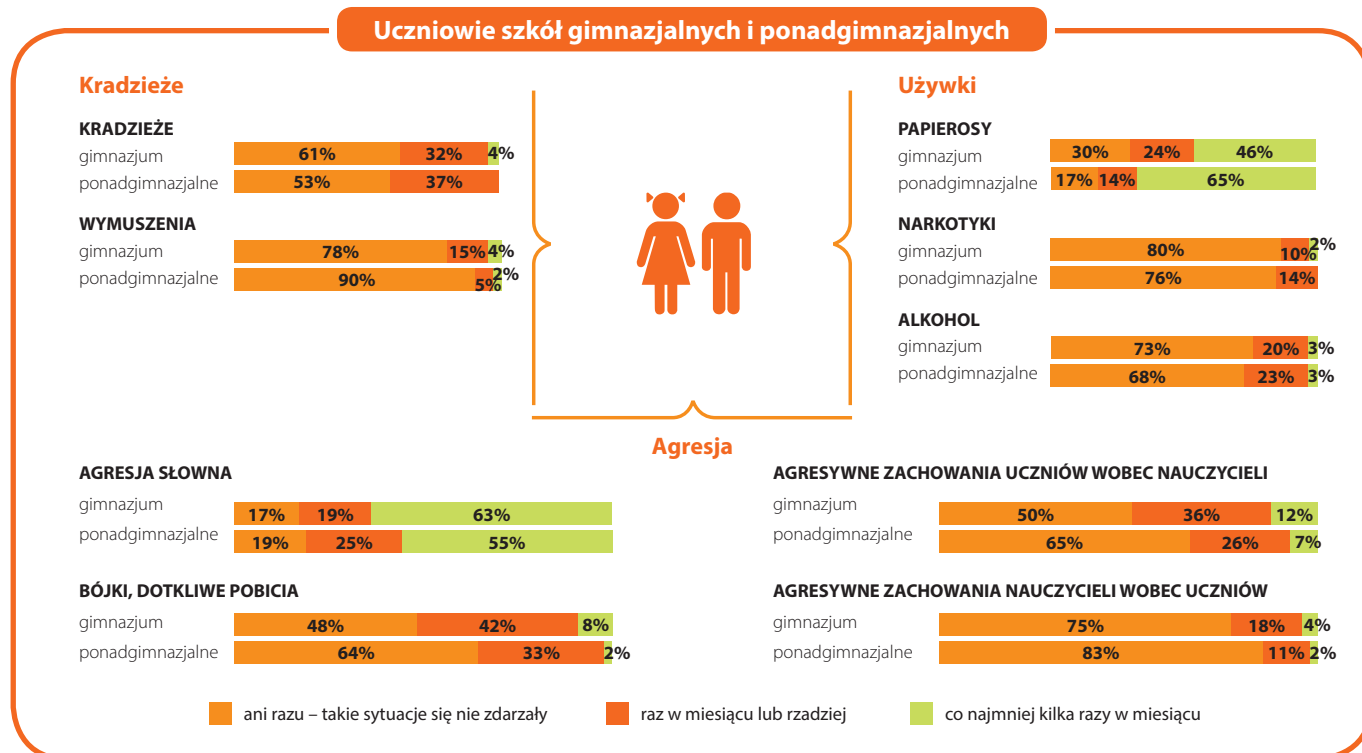
Rysunek 20 pokazuje, jak często w opinii nauczycieli występują w ich szkołach zjawiska niebezpieczne. Ponad połowa nauczycieli gimnazjów doświadczyła aktów agresji ze strony uczniów wobec nich samych, wśród nich 6% obserwuje takie sytuacje co najmniej kilka razy w miesiącu. Obecność podobnych negatywnych zachowań potwierdzają uczniowie gimnazjów, którzy brali udział w badaniu BECKER – ponad połowa z nich obserwowała sytuacje agresywnego zachowania uczniów wobec nauczycieli w swoich szkołach, z czego 12% kilka razy w miesiącu. Rzadziej natomiast badani nauczyciele gimnazjów sygnalizują konflikty między samymi uczniami, czego przejawem jest nękanie uczniów słabszych – ponad połowa spotkała się w swoich szkołach z podobnymi aktami agresji, ale ma to jednak miejsce rzadziej niż raz w miesiącu.

Wśród nieodpowiednich zachowań, z jakimi stykała się młodzież chodząca do gimnazjów na terenie Poznania, uczniowie biorący udział w badaniu najczęściej wskazywali na używanie wulgarnych słów i obrażanie innych osób (63% gimnazjalistów wskazało, że takie sytuacje miały miejsce co najmniej kilka razy w miesiącu, w tym 49%, że kilka razy w tygodniu). Skala agresywnych incydentów nieznacznie maleje na etapie ponadgimnazjalnym – zarówno nauczyciele, jak i uczniowie rzadziej obserwują akty przemocy wobec nauczycieli czy konflikty między samymi uczniami. Należy jednak przypomnieć, że ze względu na małą liczebność grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych wnioski jej dotyczące mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy.

Innym istotnym aspektem zagrażającym bezpieczeństwu uczniów w szkole są używki. Należy zaznaczyć, że o ile w poznańskich gimnazjach w opinii nauczycieli i uczniów rzadko pojawiają się problemy związane z narkotykami albo spożywaniem alkoholu, o tyle uwidacznia się problem palenia

papierosów przez uczniów – 12% nauczycieli gimnazjów oraz niemal połowa uczniów spotyka się takimi sytuacjami kilka razy w miesiącu). Skala tego problemu wzrasta natomiast na etapie edukacji ponadgimnazjalnej. Aż 36% badanych nauczycieli i 65% uczniów ponadgimnazjalnych sygnalizuje, że zjawisko palenia papierosów występuje w ich szkołach przynajmniej kilka razy w miesiącu.

**Rysunek 21. Częstotliwość, z jaką uczniowie gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych biorących udział w badaniu BECKER stykali się z sytuacjami złych zachowań w swojej szkole**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=90 – uczniowie gimnazjów uczący się w szkołach na terenie m. Poznań, N=42 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych uczący się w szkołach na terenie m. Poznań. Na rysunku pokazano wybrane kategorie.

Reasumując, chociaż w szkołach ponadgimnazjalnych uczniowie częściej sięgają po używki, to jednak rzadziej niż w gimnazjach występują takie wydarzenia jak wymuszenia czy akty agresji fizycznej i werbalnej. Ta obserwacja może wskazywać na występowanie problemów wychowawczych w gimnazjach – potwierdzają to także wyniki innych badań, wskazujące na niższy poziom agresji i przemocy w szkołach ponadgimnazjalnych niż w gimnazjach (Szkoła bez przemocy 2011<sup>6</sup>). Może to potwierdzać obiegowe opinie o kumulacji problemów wychowawczych na poziomie gimnazjum. Należy jednak przypomnieć, że ze względu na małą liczebność grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych wnioski jej dotyczące mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy.

Na koniec warto zwrócić również uwagę na sporą rozbieżność opinii uczniów i nauczycieli na temat poziomu bezpieczeństwa w szkołach – w opinii nauczycieli szkoła jest bardziej bezpieczna. Uczniowie dostrzegają więcej problemów przede wszystkim w sferze agresji oraz korzystania z używek. Może to oznaczać, że pedagodzy mają mniejszą świadomość zagrożeń, jakie czyhają na ich podopiecznych.

6 Zespół badawczy: Instytut Socjologii UW Agata Komendant-Brodowska, współpraca Anna Giza-Poleszczuk, Anna Baczko-Dombi, *Przemoc w szkole. Raport z badań lipiec 2011.*

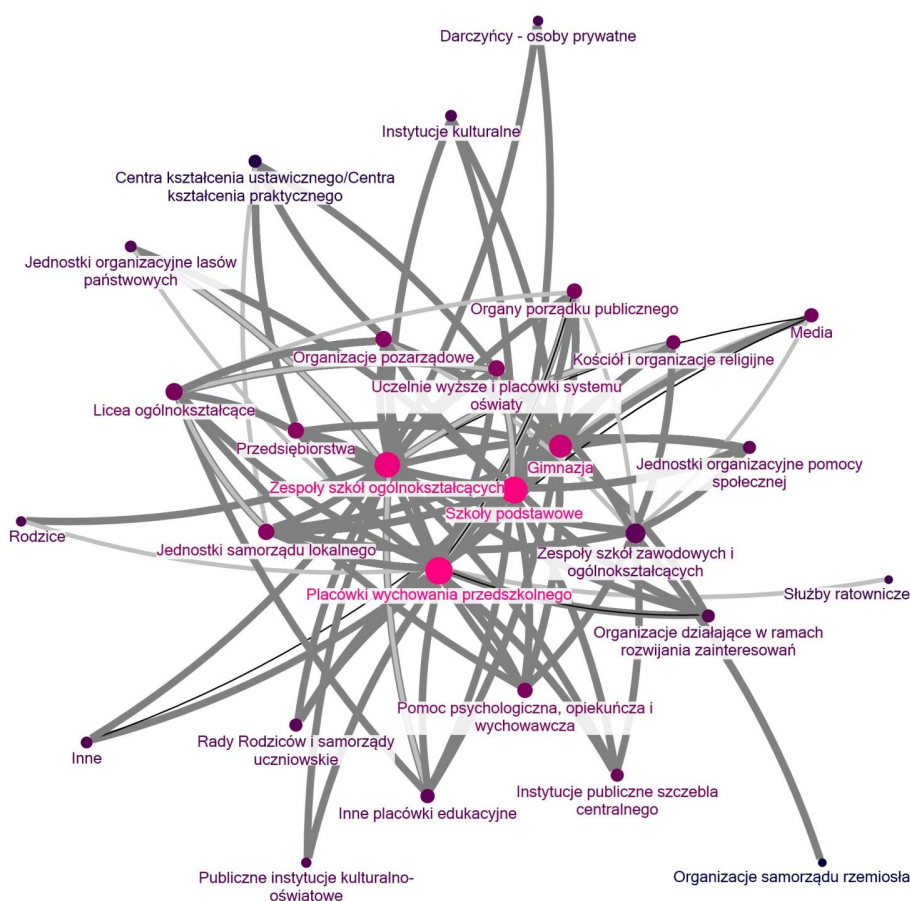
## 6. KLUCZOWE INSTYTUCJE OTOCZENIA EDUKACYJNEGO ORAZ PRZEDSIĘBIORCY WSPÓŁPRACUJĄCY ZE SZKOŁAMI

Poznańskie szkoły i przedszkola wspiera w wypełnianiu ich ustawowych i pozaustawowych zadań wiele innych instytucji. Zarówno liczba tych podmiotów, jak i skala podejmowanej współpracy ze szkołami w Poznaniu jest zdecydowanie większa niż w innych badanych powiatach, na co wpływ ma metropolitalny charakter Poznania, gdzie działa wiele różnorodnych instytucji podejmujących inicjatywy edukacyjne.

Jednocześnie liczba i rodzaj podmiotów, z którymi współpracują szkoły, zależy od typu placówki – przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja oraz zespoły szkół ogólnokształcących prowadzą współpracę na większą skalę niż licea ogólnokształcące oraz zespoły szkół ogólnokształcących i zawodowych.

Największą częstotliwością charakteryzuje się współpraca pomiędzy szkołami a organizacjami pozarządowymi, organami porządku publicznego, JST, uczelniami wyższymi i placówkami systemu oświaty, przedsiębiorcami (szczególnie w przypadku szkół kształcenia zawodowego) oraz instytucjami pomocy psychologicznej, opiekuńczej i wychowawczej.

**Rysunek 22. Sieć współpracy szkół z podmiotami zewnętrznymi w Poznaniu**



Wielkość danego węzła na grafie oznacza liczbę połączeń wychodzących. Im większy węzeł, tym większa liczba podmiotów, z którymi wchodzi on w relację; kolor węzła pokazuje odsetek najkrótszych połączeń między węzłami sieci. Im cieplejsze kolory węzła, tym większy odsetek najkrótszych połączeń między węzłami sieci przebiegającymi przez ten węzeł; grubość linii między węzłami oznacza częstotliwość współpracy. Im grubsza linia, tym częściej dochodzi do współpracy (stale lub okresowo). Linia cienka oznacza, że do współpracy dochodzi rzadziej.

Relacje szkół z otoczeniem obrazuje rys. 22 powstały w wyniku przeprowadzenia analizy quasi-sieciowej. Została ona wykonana w oparciu o odpowiedzi dyrektorów szkół i placówek pozaszkolnych, wskazujących podmioty, instytucje lub osoby, z którymi na przestrzeni ostatniego roku kierowane przez nich szkoły podejmowały współpracę.

Znaczącą rolę dla poznańskich szkół i przedszkoli odgrywają organizacje pozarządowe, ponieważ ich oferta edukacyjna jest w Poznaniu wyjątkowo zróżnicowana.

Przykładem działań podejmowanych przez organizacje pozarządowe jest promocja i wsparcie dla kształcenia zawodowego. Jedną z organizacji podejmuje działania na rzecz promocji niszowych kierunków kształcenia i stara się przekonać szkoły do wzbogacenia oferty szkół o kierunki, które nie są obecne w programach nauczania szkół zawodowych. Jej działalność polega na ułatwianiu dostępu do praktyk zawodowych (w tym zagranicznych), organizacji wizyt na targach tematycznych oraz na przeprowadzaniu lekcji pokazowych czy organizacji szkoleń.

*[...] co roku jest takie sympozjum, które się odbywa w listopadzie. Tam korzystają nie tylko z wykładów z poszczególnych zagadnień, ale również zwiedzają wystawę. Zawsze jest przygotowana wystawa. Oczywiście, jeśli chodzi o seminaria, to też uczniowie czasem są proszeni, jeśli ta tematyka ich interesuje. Ta współpraca tak wygląda na dzień dzisiejszy, pomiędzy szkołami a nami. (Przedstawiciel instytucji otoczenia)*

Ponadto dużą popularność, także wśród młodzieży, zyskują działania organizacji trzeciego sektora w formie przedstawień-rekonstrukcji historycznych. Podejmowane działania polegają na upamiętnianiu istotnych dla patriotyzmu zdarzeń, postaci i miejsc. Jest to bardzo ważna więziotwórcza i kulturotwórcza działalność, której adresatami dość często jest młodzież w wieku szkolnym.

Poza organizacjami trzeciego sektora znaczącą rolę we wspieraniu szkół odgrywają publiczne placówki kulturalno-oświatowe. Niektórzy dyrektorzy tych placówek starają się rozszerzać i uatrakcyjnić swoją ofertę, włączając w podejmowane działania artystyczne nie tylko samą młodzież, ale także rodziców, odpowiadając na potrzeby lokalnego środowiska. Poniższe cytaty ilustrują przykłady takich działań:

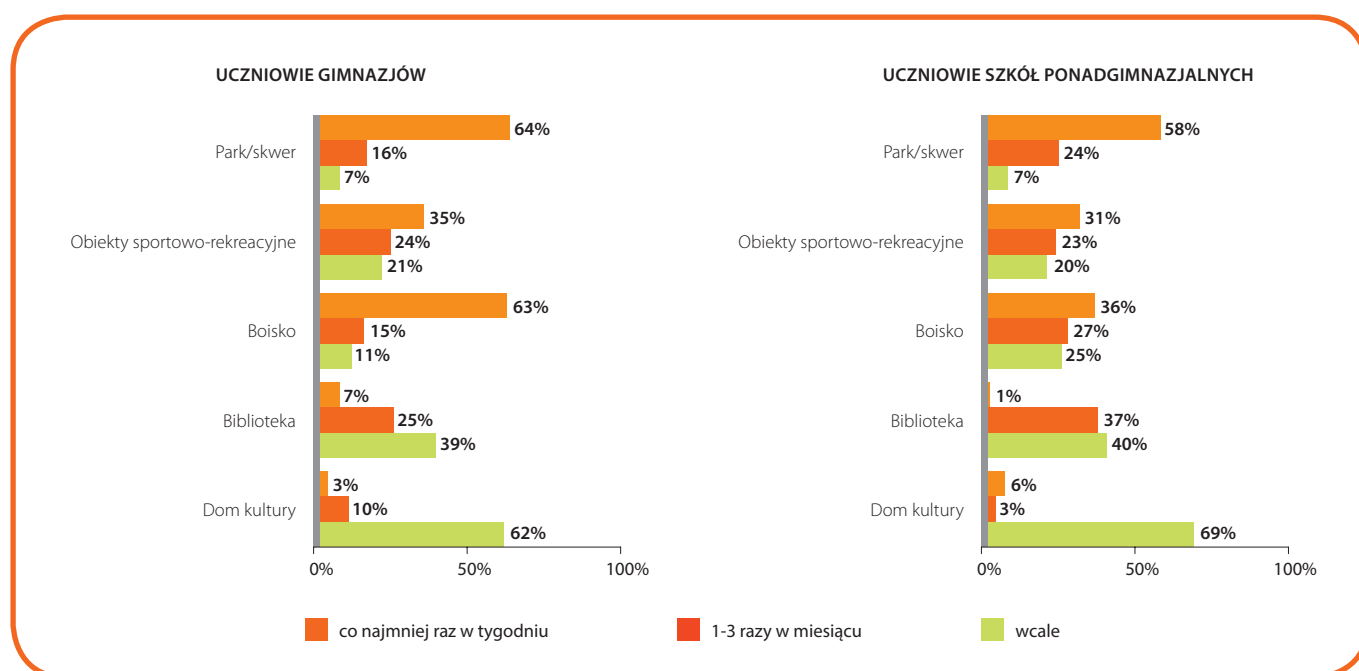
*[...] Natomiast [interesująca jest] forma warsztatów ze sztuką, gdzie przychodzi się z rodzicami i razem z nimi tworzy działanie, na przykład plastyczne, które gdzieś jest postawieniem kropki, że chodził wcześniej indywidualnie i przygotowywał się do działania plastycznego, a teraz robi to samo działanie z rodzicami. (Przedstawiciel instytucji otoczenia)*

*[...] staram się bardzo mocno, żeby była to oferta różnorodna zarówno w obszarze działań teatralnych, plastycznych i muzycznych, żeby nie wejść tylko w jakąś jedną dyscyplinę. [...] W związku z tym ta oferta jest taka właśnie wszechstronna, uwzględniająca zapotrzebowanie środowiska i jednocześnie te kwalifikacje, no, które są jakby wyjściowym materiałem, jakie zajęcia mogą być w MDK-u. (Przedstawiciel instytucji otoczenia)*

Mimo tak szerokiej oferty kulturalnej i edukacyjnej poznańskich instytucji kulturalno-oświatowych objęta badaniem BECKER młodzież gimnazjalna i ponadgimnazjalna z Poznania relatywnie rzadko (w porównaniu z innymi miejscami publicznymi) spędza czas w domach kultury – 62% gimnazjalistów i 69% uczniów szkół ponadgimnazjalnych, z którymi rozmawialiśmy w ramach badania, w ogóle nie korzysta z oferty tych placówek. Potwierdzają to także wskazania rodziców co do lokalizacji zajęć dodatkowych, w których uczestniczą dzieci; najczęściej zajęcia takie odbywały się w szkole, a relatywnie rzadko w domu kultury lub ośrodku sportowym (por. rozdz. 8.1 „Zajęcia dodatkowe”). Nieco częściej poznańscy uczniowie odwiedzają biblioteki – 25% uczniów gimnazjów czyni to kilka razy w miesiącu, wśród młodzieży ponadgimnazjalnej takich osób jest więcej – 37% odwiedza je 1–3 razy w miesiącu.

Z większym zapałem młodzież korzysta z obiektów sportowo-rekreacyjnych – co najmniej raz w tygodniu odwiedza je 35% gimnazjalistów i 31% uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Uczniowie gimnazjów chętnie też korzystają z boiska (63% uczniów korzysta z niego co najmniej raz w tygodniu). Niemniej zdecydowanie najchętniej zarówno uczniowie gimnazjów, jak i szkół ponadgimnazjalnych spędzają wolny czas w parku lub na podwórku. Należy przypomnieć, że mała liczebność uczniów szkół ponadgimnazjalnych objętych badaniem BECKER pozwala na formułowanie w stosunku do tej grupy jedynie wniosków o charakterze jakościowym.

**Rysunek 23. Częstotliwość odwiedzania przez młodzież biorącą udział w badaniu BECKER wybranych miejsc publicznych, instytucji, obiektów sportu i kultury**



*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=94 – uczniowie gimnazjów, N=49 – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych. Uwaga: ze względu na małą liczebność w badaniu BECKER grupy uczniów szkół ponadgimnazjalnych wnioski dotyczące tej grupy mają raczej charakter jakościowy, a nie ilościowy. Odpowiedzi nie sumują się do 100%, ponieważ na rysunku pokazano wybrane kategorie.*

Podczas gdy w Poznaniu liczba podmiotów podejmujących działania na rzecz dzieci i młodzieży jest stosunkowo duża, to poziom korzystania z ich oferty wśród uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych jest podobny jak w innych powiatach. Porównywalna jest częstotliwość odwiedzania

obiektów sportowych czy bibliotek, rzadziej zaś poznańska młodzież w porównaniu z rówieśnikami z innych powiatów bywa w domach kultury. Należy jednak mieć na uwadze, że badaniem BECKER objęto niewielką grupę młodzieży – być może oferta podmiotów otoczenia instytucji edukacyjnych akurat nie do nich jest adresowana.

### **6.1. Koszty i korzyści współpracy ze szkołami w opinii przedsiębiorców zaangażowanych w praktyczną naukę zawodu**

Podmiotami, które podejmują współpracę ze szkołami, są również przedsiębiorstwa. Zarówno dyrektorzy szkół zawodowych, jak i przedstawiciele prowadzących je organów przypisują tej współpracy znaczącą rolę. Korzyści z odbywania praktyk w zakładach pracy wydają się odnosić nie tylko uczniowie, ale również poznańskie szkoły, które nie mają możliwości organizowania praktycznej nauki zawodu na swoim terenie. Badani dyrektorzy szkół deklarują, że współpraca przedsiębiorstw z ich placówkami przybiera również formę wsparcia materialnego – przedsiębiorcy wzbogacają bazę szkolną w materiały dydaktyczne, dostarczają pracownikom wyposażenie (88%), organizują lub współorganizują wycieczki dydaktyczne dla uczniów (23%).

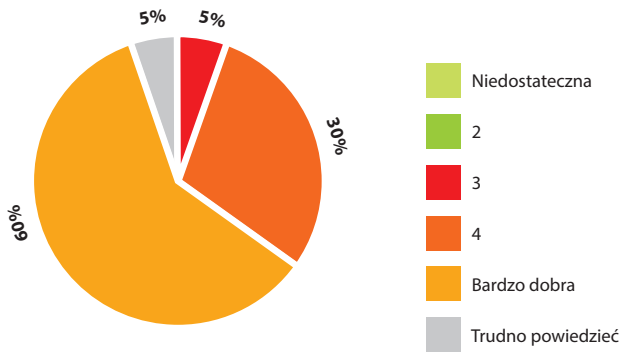
Bilans kosztów i korzyści wynikających z przyjęcia praktykantów bywa dla przedsiębiorców niejednoznaczny. Praktykanci i stażyści często stanowią realne wsparcie w działaniach firmy, nierzadko znajdują w niej również zatrudnienie – praktyki okazują się skutecznym kanałem rekrutacji. Z drugiej jednak strony przedsiębiorcy przyjmujący uczniów na praktyki zawodowe ponoszą koszty odzieży ochronnej i roboczej, a także zużycia materiałów i narzędzi wykorzystywanych przez praktykantów.

Praktykanci, uczniowie szkół zawodowych, nie zawsze jednak otrzymują wynagrodzenie za pracę. Jeśli tak się zdarzy, to wynosi ono nie więcej niż 160 zł. W tej samej kwocie mieści się zazwyczaj wynagrodzenie młodocianych pracowników. Jednak najistotniejszym kosztem po stronie przedsiębiorcy jest czas pracy głównego opiekuna praktyk i instruktorów praktycznej nauki zawodu (tygodniowa liczba godzin poświęcana przez nich uczniom odbywającym u pracodawcy praktyczną naukę zawodu to 10–19 godzin).

**Rysunek 24. Współpraca przedsiębiorców ze szkołami w ramach realizacji praktycznej nauki zawodu i koszty jej organizacji ponoszone przez przedsiębiorstwa biorące udział w badaniu BECKER**

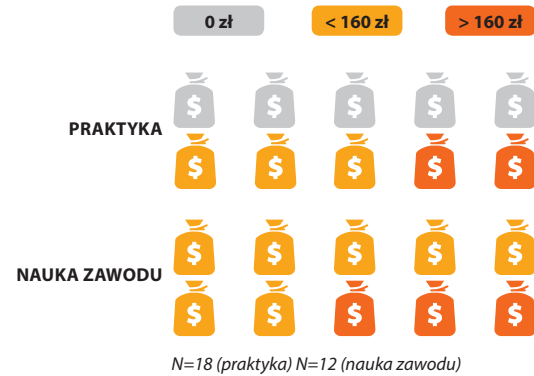
**Przedsiębiorstwa a praktyczna nauka zawodu**

Ocena współpracy z placówkami edukacyjnymi na poziomie organizacyjnym

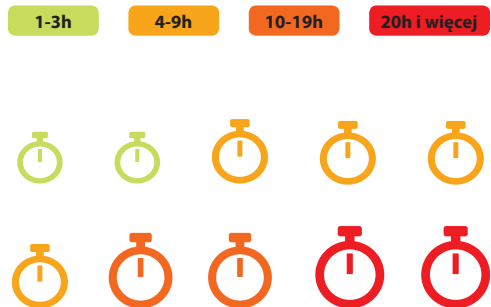


N=37

Miesięczne wynagrodzenie praktykanta i młodocianego pracownika (netto)

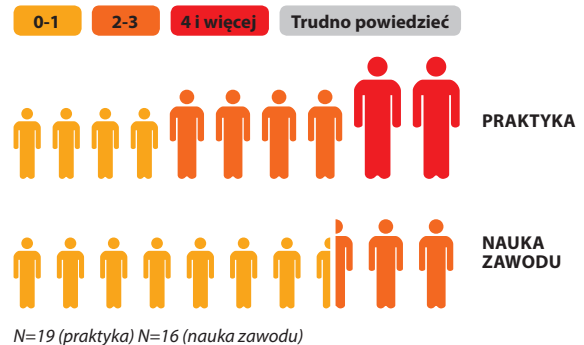


Tygodniowa liczba godzin poświęcana przez opiekuna praktyk/instruktora PNZ na koordynowanie praktyk



N=18

Liczba instruktorów PNZ wyznaczonych do realizacji jednej praktyki/nauki w danym zawodzie



Źródło: Badanie przedsiębiorców, kwestionariusz głównego koordynatora praktycznej nauki zawodu.

Poza wspomnianymi kosztami niektórzy badani przedsiębiorcy wskazują na ryzyko uszkodzenia maszyn lub urządzeń, czy też mało efektywne wykorzystanie materiałów lub surowców. Mimo tego badani przedsiębiorcy są gotowi współuczestniczyć w edukacji zawodowej młodzieży z Poznania. Pozytywnie też oceniają współpracę ze szkołami zawodowymi na poziomie organizacyjnym. W ciągu ostatnich dwóch lat umożliwili uczniom zrealizowanie praktyk zawodowych (73%), stworzyli możliwości praktycznej nauki zawodu w ramach przygotowania zawodowego (76%) oraz możliwość odbywania w firmach zajęć praktycznych (35%). Branżą, w której poznańscy uczniowie najczęściej odbywali praktykę, była branża usługowa, głównie hotelarska i gastronomiczna.



## **7. RODZINY UCZNIÓW Z POZNANIA – ZASOBNOŚĆ GOSPODARSTW, CHARAKTERYSTYKA RODZICÓW, CZAS POŚWIĘCANY NA EDUKACJĘ**

Badanie BECKER swoim zasięgiem objęło także rodziny i gospodarstwa domowe uczniów. Gospodarstwo domowe jest bowiem kluczowym podmiotem prywatnym ponoszącym nakłady na edukację – zarówno nakłady finansowe, jak i nakłady czasu. Nakłady te są zaś związane z zasobami gospodarstwa, również tymi niematerialnymi, jak np. kapitał kulturowy czy społeczny.

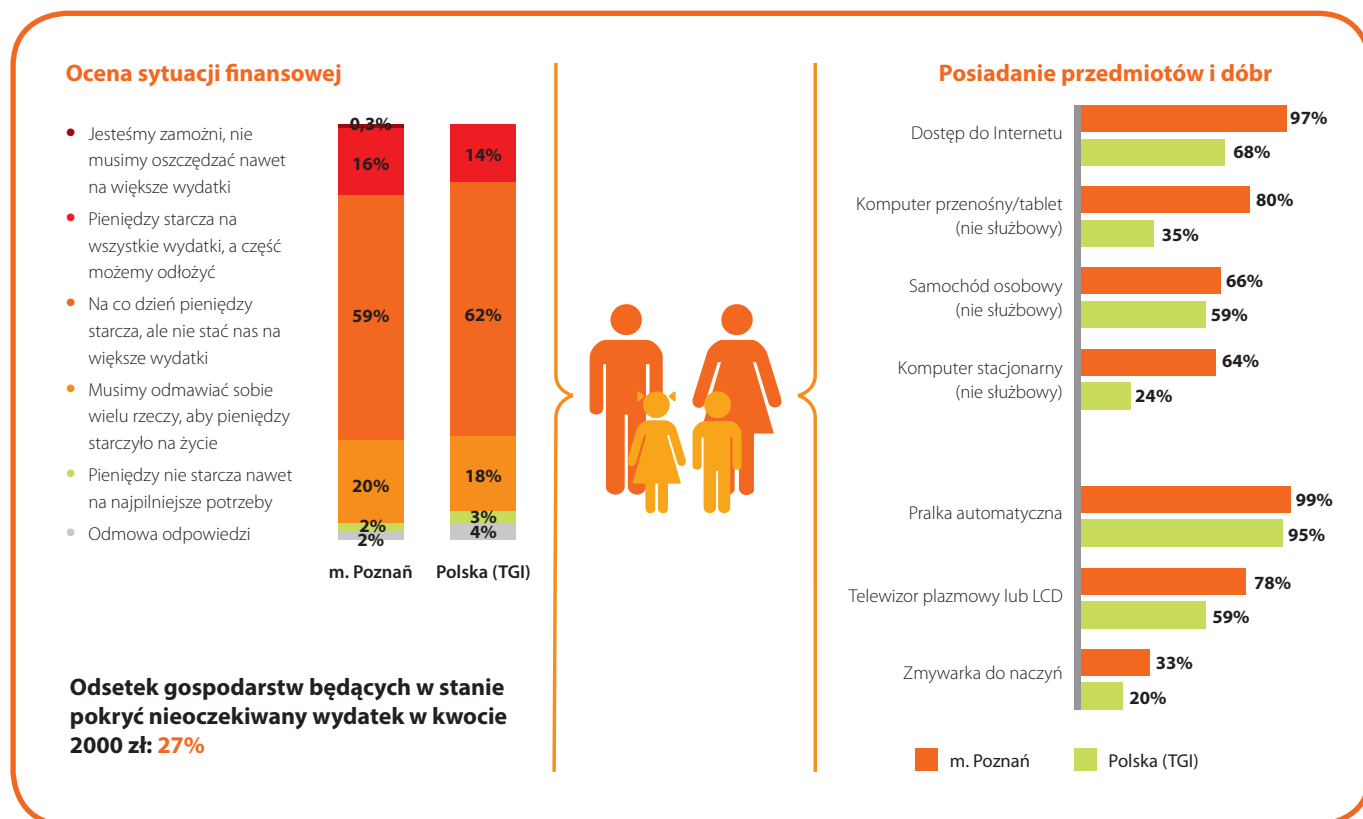
W kolejnych trzech rozdziałach omówione zostaną wybrane aspekty zasobów i nakładów gospodarstw domowych na edukację, a także motywacje i aspiracje, jakimi kierują się rodzice i uczniowie z Poznania.

Wielkomięjski charakter Poznania w znaczącym stopniu oddziałuje na funkcjonowanie gospodarstw domowych z dziećmi w szkole i nie pozostaje bez wpływu na w zasadzie każdą sferę życia – od warunków bytowych, przez dostępność i wymagania pracy zawodowej, ofertę placówek edukacyjnych i zajęć dodatkowych, kwestie gospodarowania czasem, po sferę wartości – aspiracji i celów życiowych. Wpływ ten jest także widoczny w nakładach gospodarstw na edukację.

### **7.1. Sytuacja materialna gospodarstw**

Rodziny z dziećmi w wieku szkolnym i przedszkolnym w Poznaniu należą do lepiej sytuowanych w porównaniu do rodzin z innych powiatów objętych badaniem BECKER. Przeciętny miesięczny dochód netto gospodarstw domowych osiągnął wartość 3789 zł (wyższy dochód odnotowano w Świnoujściu i powiecie pruszkowskim – powyżej 4000 zł). Jednakże subiektywna ocena sytuacji finansowej badanych gospodarstw w Poznaniu wskazuje, że na tle pozostałych badanych powiatów znaczny odsetek gospodarstw nie byłby w stanie pokryć nieoczekiwanych wydatków w wysokości 2000 zł (słabiej pod tym względem wypadły jedynie powiaty giżycki i sępoleński), a także znaczny odsetek uznaje sytuację finansową gospodarstwa za trudną (gdy muszą odmawiać sobie wielu rzeczy, aby pieniędzy starczyło na życie). Z jednej strony opinie te mogą świadczyć o występowaniu w Poznaniu sporych nierówności, z drugiej zaś możliwym wytłumaczeniem jest inna skala potrzeb, wysokość cen i możliwych wydatków, z którymi gospodarstwa w Poznaniu muszą się konfrontować.

**Rysunek 25. Charakterystyka sytuacji materialnej gospodarstw domowych**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=602 – liczba gospodarstw domowych; TGI (Target Group Index) – badanie ciągle prowadzone przez Instytut Millward Brown na ogólnopolskich reprezentatywnych próbach Polaków, wyniki z okresu 04.2013-03.2014. Wielkość próby N=6899, gospodarstwa domowe z dziećmi w wieku 3–19 lat.

Gospodarstwa domowe w Poznaniu są lepiej wyposażone w dobra trwałego użytku niż ogół gospodarstw z dziećmi w Polsce. W zakresie dóbr związanych z edukacją na tle innych objętych badaniem powiatów Poznań wypada stosunkowo dobrze, jeśli chodzi o dostęp do Internetu (najwyższy odsetek) oraz posiadanie komputera przenośnego/tabletu. Z drugiej strony w Poznaniu odnotowano jeden z niższych odsetków gospodarstw mających prywatny samochód osobowy, co wiązać należy z wielkomijskim charakterem powiatu – lepszy dostęp do transportu publicznego przy jednoczesnych trudnościach dla transportu prywatnego (np. korki czy trudności z zaparkowaniem samochodu).

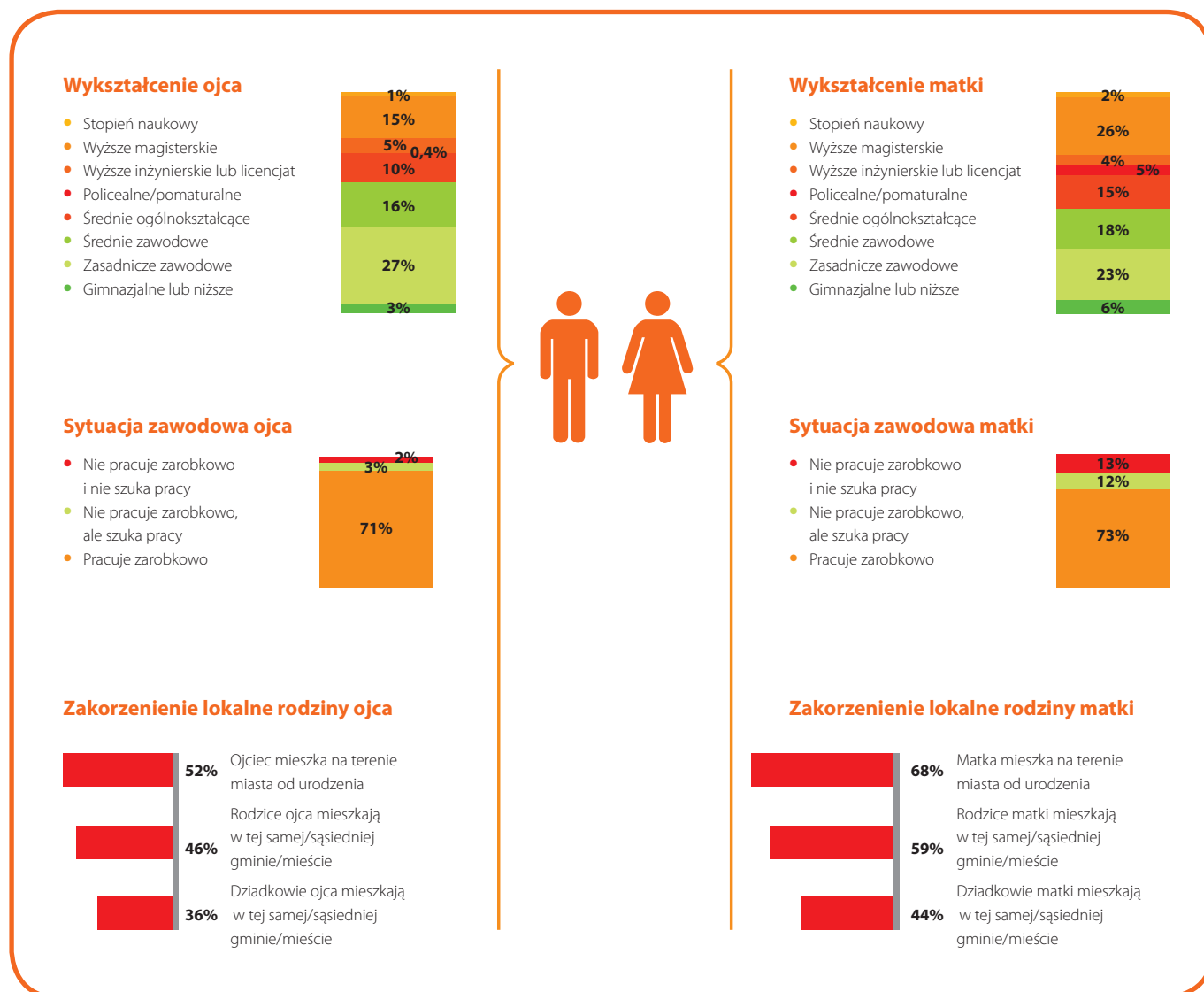
## 7.2. Charakterystyka rodziców

To, jacy są rodzice w Poznaniu i jak funkcjonują ich rodziny, w tym na polu edukacji, w dużej mierze również wynika z wielkomijskiego charakteru powiatu. Dominuje model rodziny nuklearnej, bardzo rzadko spotyka się rodziny wielopokoleniowe. Dodatkowo wysoki jest udział gospodarstw samotnych rodziców – 23% – i są to niemal wyłącznie gospodarstwa matek.

Rodzice w Poznaniu są dobrze wykształceni w porównaniu do rodziców z innych objętych badaniem powiatów – wśród matek dominuje wykształcenie wyższe. Ojcowie najczęściej posiadają wykształcenie zawodowe. Poznań wyróżnia się także pod względem aktywności zawodowej matek (wyższa jest

tylko w Świnoujściu i powiecie pruszkowskim) – ich wzmożona aktywność po części wynika z wysokiego odsetka gospodarstw samotnych matek. W przypadku rodzin pełnych w większości oboje rodziców pracuje zawodowo.

**Rysunek 26. Charakterystyka rodziców pod względem wykształcenia, sytuacji zawodowej i zakorzenienia lokalnego rodziny**

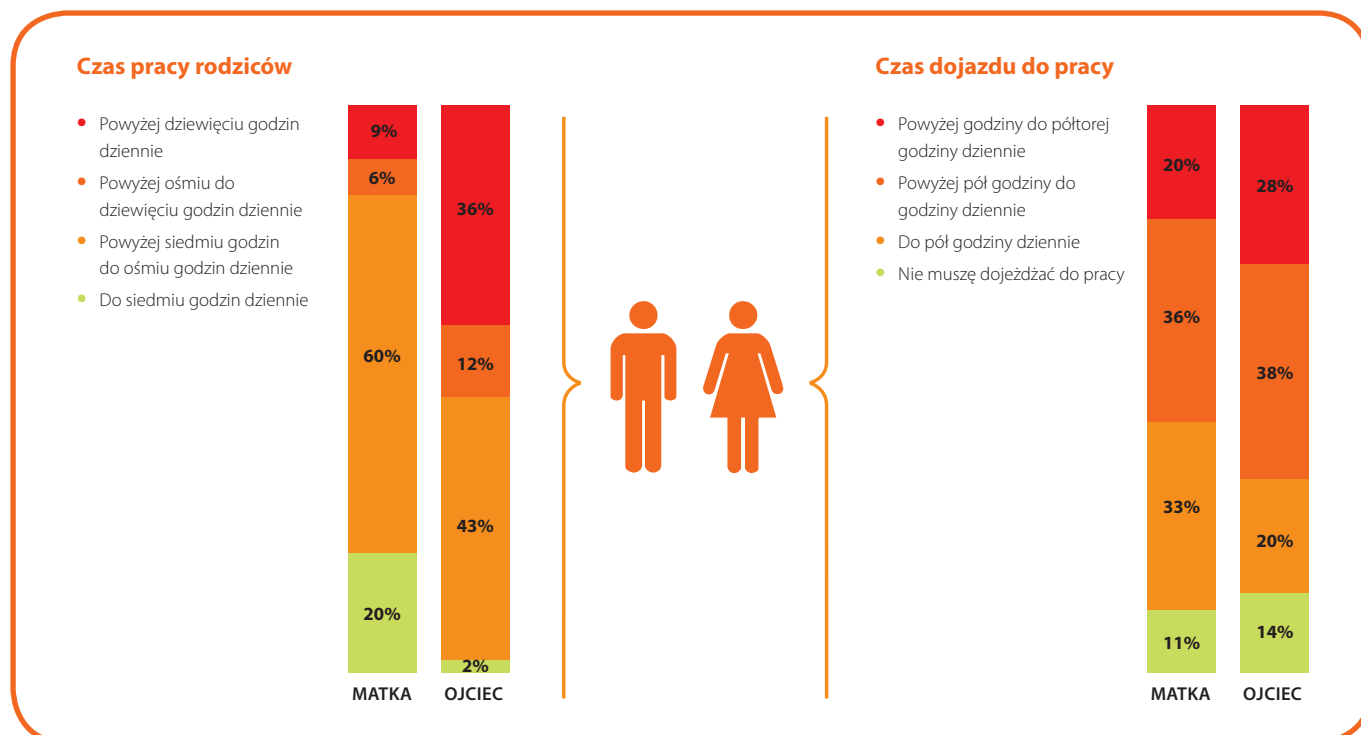


*Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=602 – liczba gospodarstw domowych. Uwaga: Procenty nie sumują się do 100%, ponieważ podstawą procentowania jest liczba gospodarstw domowych, a w niektórych gospodarstwach domowych nie było matki bądź ojca.*

W powiecie widoczne jest umiarkowane zakorzenienie lokalne rodziców – wyższe niż np. w Świnoujściu, lecz zdecydowanie niższe niż w typowo rolniczych powiatach ziemskich (np. sokólski, sępoleński) czy w Tarnobrzegu. Częściej od urodzenia w Poznaniu zamieszkują matki, i to ich rodziny częściej są zakorzenione lokalnie przynajmniej do dwóch pokoleń wstecz (rodzice i dziadkowie matek mieszkali również w tej samej lub bliskiej miejscowości).

W porównaniu z innymi badanymi powiatami, szczególnie ziemskimi, charakterystyczne dla Poznania jest także widoczne przeciążenie rodziców/opiekunów pracą zawodową, mierzone długością czasu pracy oraz wymaganiami pracy (np. praca wieczorem, w weekendy). W dużej mierze wiąże się to ze strukturą zatrudnienia, z dominującym sektorem usług, w tym handlu. Wyraźnie przy tym bardziej obciążeni pracą są ojcowie. Zdecydowana większość matek pracuje co najwyżej 8 godzin dziennie, podczas gdy blisko połowa ojców ten czas przekracza (rys. 27). Co więcej, aż 40% ojców pracuje 6 lub 7 dni w tygodniu (dla porównania: pracuje tak tylko 25% matek).

**Rysunek 27. Charakterystyka pracy rodziców**

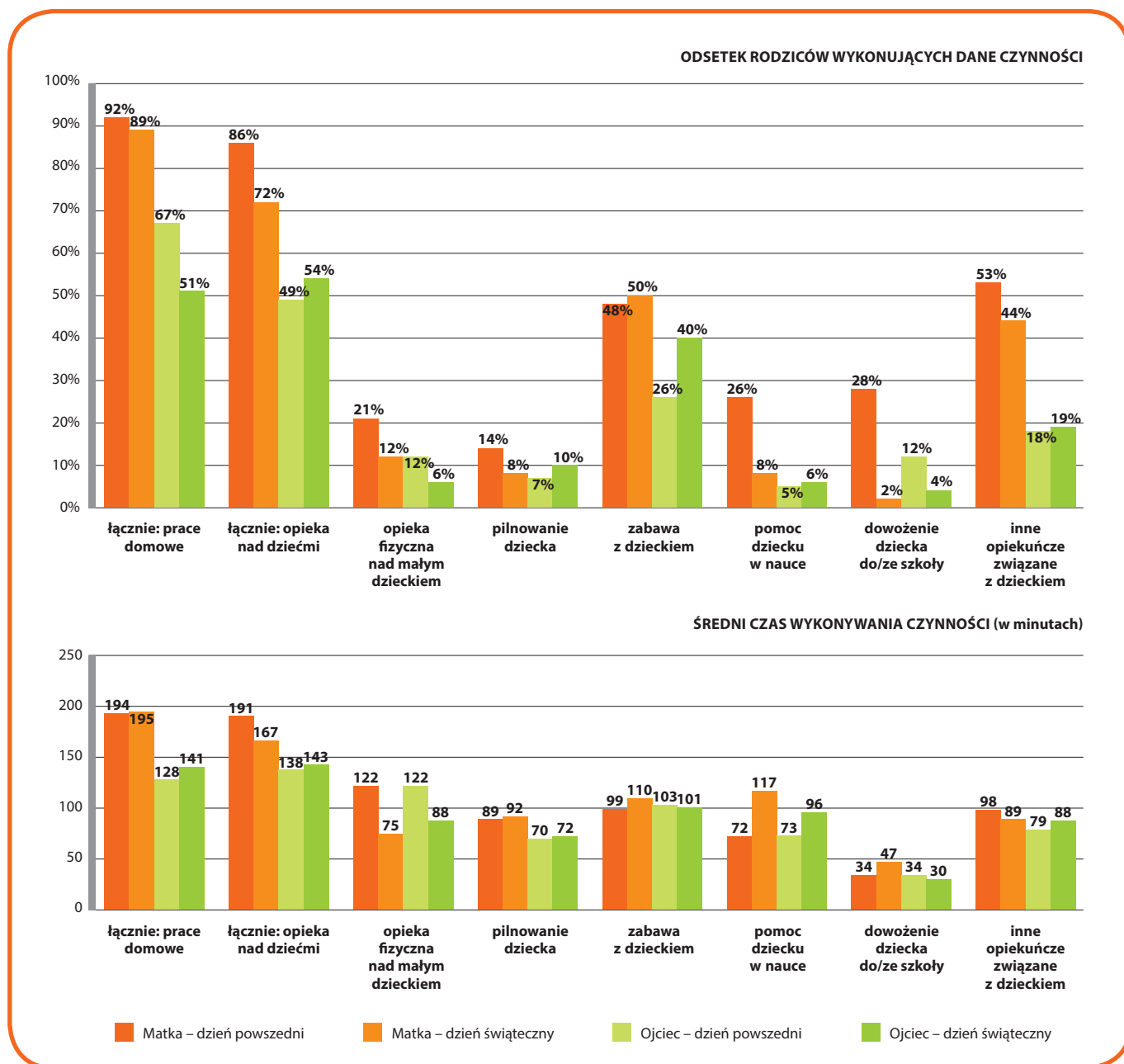


Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=442 – matki pracujące, N=428 – ojcowie pracujący.

### 7.3. Czas poświęcany przez rodziców i dzieci na edukację

Mimo wielkomiejskiego charakteru, w Poznaniu w podziale obowiązków w rodzinie uwidacznia się dominacja tradycyjnego modelu rodziny, w którym to kobiety są silniej obciążone sferą domową, do jakiej zalicza się obowiązki związane z wychowaniem i edukacją dzieci. Mężczyźni natomiast częściej i bardziej angażują się w pracę zawodową (co widać w obciążeniu czasowym i w wymogach pracy – dłuższe godziny, częściej praca w weekendy). Prawidłowości te pokazuje badanie przebiegu dnia poprzedniego (DAR) w ramach badania BECKER (rys. 28). Większość matek dzieci w wieku 3–12 lat zajmuje się w tygodniu pracami domowymi, zakupami itp., na co zużywają przeciętnie ponad 3 godziny dziennie. Podobne obowiązki wypełniają ojcowie z 67% gospodarstw, poświęcając na nie średnio 2 godziny dziennie. Opieka nad dzieckiem, i to zarówno w dni powszednie, jak i weekendowe, również jest domeną matek, podczas gdy ojcowie zaledwie niespełna połowy gospodarstw opiekują się dziećmi w tygodniu, a z 54% gospodarstw w ciągu weekendu. Należy zwrócić uwagę, że w weekendy czas poświęcany dziecku przez ojców wcale nie ulega znaczącemu wydłużeniu.

**Rysunek 28. Sposoby spędzania czasu z dzieckiem – odsetek rodziców wykonujących daną czynność oraz średni czas jej poświęcany w minutach. Rodzice dzieci w wieku 3–12 lat <sup>7</sup>**



Źródło: *Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz DAR (przebieg dnia poprzedniego) dla rodzica dziecka 3–12 lat, N=178 – liczba gospodarstw domowych.*

<sup>7</sup> Czas łączny poświęcany na daną kategorię czynności, np. „opieka nad dziećmi”, nie jest równy sumie czasu spędzanego na poszczególnych czynnościach z tej kategorii. Spowodowane jest to ograniczeniami matematycznymi. Każda z pojedynczych czynności była wykonywana przez różną liczbę badanych – dla niektórych czas ten był większy od zera (gdy wykonywali daną czynność), dla innych wynosił zero (gdy danej czynności nie wykonywali). Gdyby uwzględnić wartości zerowe przy liczeniu średniego czasu poświęconego danej czynności, wówczas ta średnia byłaby bardzo mała dla czynności wykonywanych przez mały odsetek badanych (bardzo duży odsetek zer pochodzących od osób, które nie wykonywały danej czynności, zaniżyłby średnią i zataił rzeczywisty obraz). Dlatego też w tabeli podany został odsetek osób wykonujących daną czynność oraz średni czas spędzony na tej czynności już wyłącznie wśród osób ją wykonujących.

Tymczasem aby uzyskać czas poświęcony całej kategorii czynności, czas poświęcony poszczególnym czynnościom został zsumowany na poziomie pojedynczego respondenta (każdy z respondentów mógł mieć nieco inny zestaw wykonywanych w ramach tej kategorii czynności – np. jedna osoba mogła wyłącznie dowozić dziecko do szkoły, a inna bawić się z dzieckiem i pomagać mu w nauce, jednak dla każdej z tych osób można obliczyć w sumie, ile czasu na te czynności poświęcili), a następnie uśrednieniu poddana została dopiero ta suma pochodząca od wszystkich respondentów, którzy wykonali przynajmniej jedną czynność z danej kategorii.

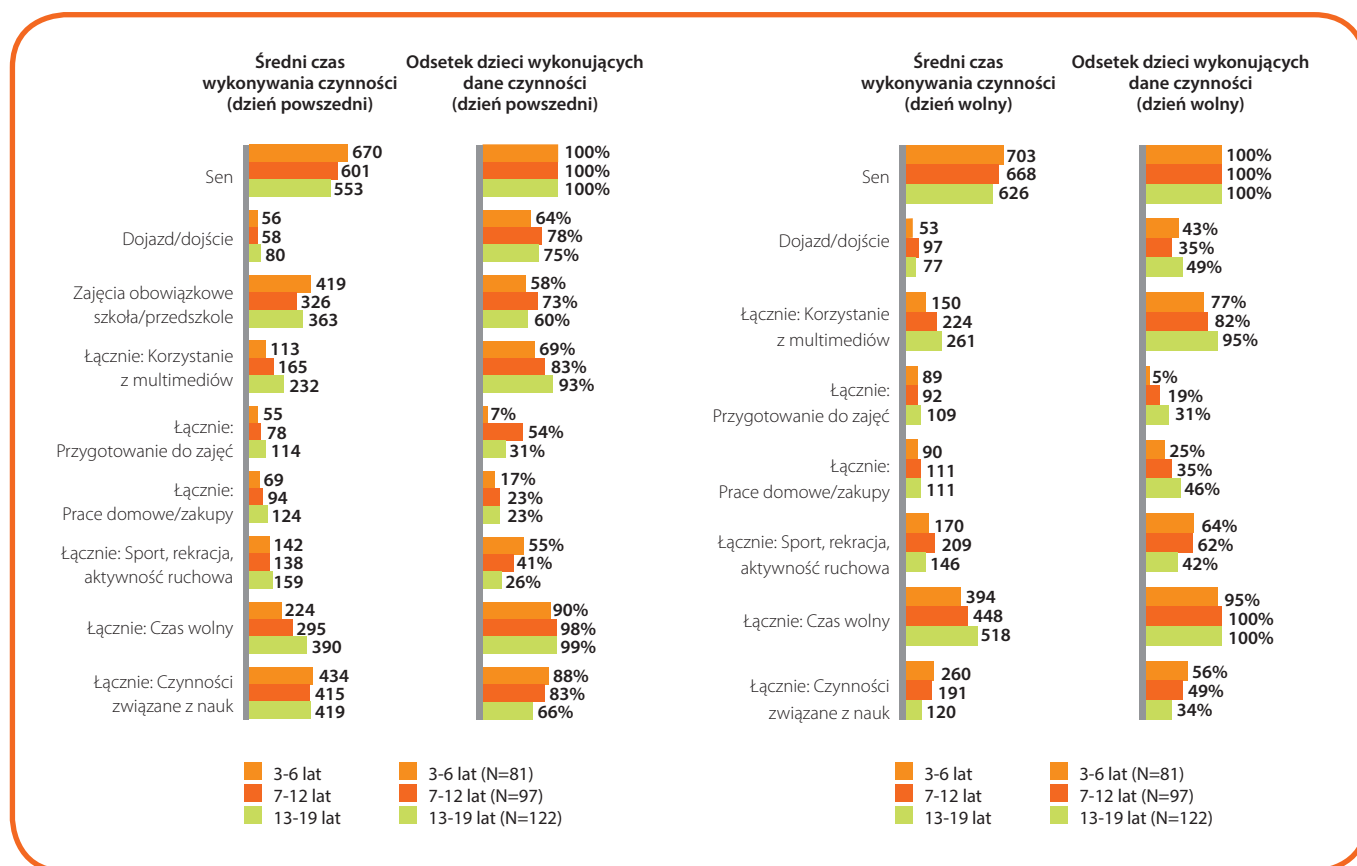
Długie godziny pracy w widoczny sposób odbijają się na nakładach czasu poświęcanego dzieciom, w tym również na czynności związane z edukacją. W ciągu tygodnia to kobiety zdecydowanie częściej poświęcają czas na pomoc dziecku w nauce. Przeciętny czas przeznaczony na tę czynność przez matki i przez ojców jest jednak zbliżony – około 70 minut w dni powszednie, nieco dłużej w dni świąteczne. Przy tym, w przeciwieństwie do innych powiatów, np. giżyckiego czy pruszkowskiego, ojcowie wcale nie angażują się bardziej w pomoc w nauce w trakcie weekendu – co może być związane z większym obciążeniem pracą zawodową. Jednocześnie należy zauważyć, że czas poświęcany przez rodziców na pomoc dziecku w nauce jest krótki w porównaniu z innymi czynnościami związanymi z opieką nad dziećmi.

Wyniki badania DAR wskazują, że w ciągu tygodnia dzieci spędzają czas przede wszystkim na czynnościach związanych z nauką. W objętym badaniem dniu roboczym 60–70% dzieci było w szkole bądź poświęcało czas na naukę (absencja była spowodowana głównie zwolnieniem z powodu choroby lub innymi nietypowymi wydarzeniami) i średnio czynności te zajmowały im ponad 5 godzin dziennie. Najdłużej w placówkach pozostawały dzieci w wieku przedszkolnym (blisko 7 godzin) oraz uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w wieku 13–19 lat (ponad 6 godzin).

Niezależnie od wieku dzieci dysponują w ciągu dnia co najmniej 4 godzinami czasu wolnego, który poświęcają między innymi na oglądanie TV, korzystanie z komputera, odpoczynek, czytanie, w tym również ponad 2 godziny dziennie spędzają na zabawach ruchowych i sportowych. Należy zauważyć, że wraz z wiekiem sukcesywnie maleje czas poświęcany na sen, co może wynikać ze zmniejszających się z wiekiem potrzeb w tym zakresie, zwiększonego obciążenia obowiązkami, również szkolnymi, ale także z większej swobody decydowania o porze snu.

W dniach świątecznych ilość czasu poświęcanego na rekreację ulega znaczącemu wydłużeniu, zmniejsza się zaś ilość czasu poświęcanego na edukację. Dzieci w wieku 3–12 lat częściej korzystają z aktywności ruchowej niż młodzież w wieku 13–19 lat. Dzieci śpią dłużej niż w dniu powszednim. Nadal jednak wykonują czynności związane z nauką oraz z przygotowaniem do lekcji, chociaż przez czas znacznie krótszy niż w tygodniu pracy.

**Rysunek 29. Przebieg dnia dziecka – średni czas wykonywania danych czynności (w minutach)<sup>8</sup> oraz odsetek dzieci wykonujących daną czynność w dni weekendowe i powszednie**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych – kwestionariusz DAR (przebieg dnia poprzedniego) dla dziecka 3–12 lat oraz dla dziecka 13–19 lat.

<sup>8</sup> Czas łączny poświęcony na daną kategorię czynności – por. wyjaśnienie we wcześniejszym rysunku dotyczącym czasu rodziców.

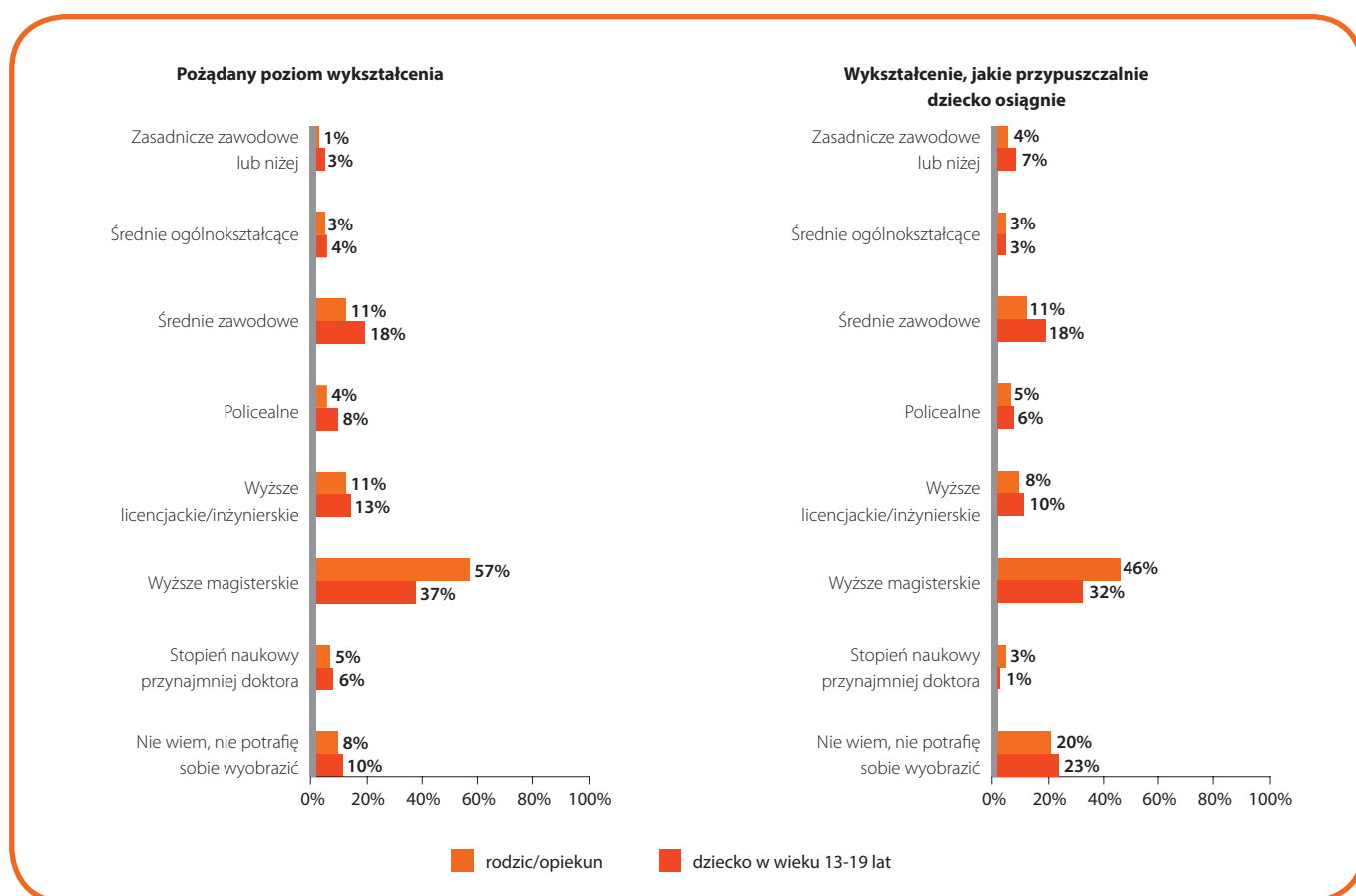
## 8. ASPIRACJE EDUKACYJNE RODZICÓW I UCZNIÓW

Aspiracje edukacyjne poznańskich rodziców są wysokie, choć jednocześnie kształtują się na podobnym poziomie jak w większości objętych badaniem powiatów. Dla swoich dzieci rodzice wybierają ścieżkę ogólnokształcącą lub zawodową zakończoną maturą i kontynuowanie nauki na wyższej uczelni. 73% rodziców chciałoby, aby ich dziecko osiągnęło wykształcenie co najmniej licencjackie/inżynierskie – odsetek ten, choć wysoki, wśród pozostałych powiatów jest przeciętny (był wyższy w pięciu innych powiatach, m.in. w Świnoujściu i Tarnobrzegu). Większość badanych uczniów podziela aspiracje rodziców, choć są nieco bardziej powściągliwi – 55% chciałoby uzyskać wykształcenie wyższe.

Zarówno rodzice, jak i uczniowie jako alternatywę dla wykształcenia wyższego widzą praktycznie jedynie wykształcenie średnie zawodowe. Młodzi ludzie częściej niż ich rodzice wskazywali, iż chcieliby uzyskać wykształcenie średnie zawodowe lub policealne, które przynajmniej teoretycznie daje realny zawód, praktykę zawodową oraz umożliwia wcześniejsze podjęcie pracy, a przy tym nie zamyka drogi do ewentualnych studiów.

Istnieje też duża zbieżność między poziomem wykształcenia, jakie uczniowie chcieliby uzyskać, a tym, jakie przypuszczają, że uda im się osiągnąć – tylko 16% uczniów sądzi, że uzyska wykształcenie niższe, niż by chcieli.

**Rysunek 30. Opinie rodziców/opiekunów oraz samych dzieci w wieku 13–19 lat na temat przyszłego wykształcenia dziecka**



Źródło: Badanie dzieci i gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna, N=597 – liczba gospodarstw domowych; kwestionariusz dziecka w wieku 13–19 lat, N=245 – liczba dzieci w wieku 13–19 lat.



Orientacja rodziców i młodzieży na wyższe wykształcenie przejawia się również w wyrażanych przez nich opiniach, że wyższe wykształcenie jest konieczne do osiągnięcia sukcesu zawodowego i wysokich dochodów. Z opinii poznańskich rodziców wyłania się obraz środowiska, dla którego edukacja jest ważna jako warunek osiągnięcia sukcesu, stąd też przywiązywanie dużej wagi do ocen swojego dziecka. Ponad połowa rodziców uważa też, że dzieci muszą korzystać z korepetycji, aby iść do dobrej szkoły. Sama młodzież także przywiązuje dużą wagę do wyników egzaminów zewnętrznych oraz swoich ocen.

Pomimo bardzo dużych obciążeń zawodowych rodzice w podobnym stopniu jak w innych powiatach starają się wspierać dzieci w wywiązywaniu się z obowiązków szkolnych, nadzorując naukę dziecka (sprawdzanie przygotowania do lekcji, pomoc w razie trudności w nauce). Jednak, podobnie jak w innych powiatach, rodzice stopniowo wraz ze wzrostem wieku dziecka wycofują swoje wsparcie, oczekując przejęcia przez dziecko (i szkołę) odpowiedzialności za efekty nauczania. Charakterystyczne dla Poznania jest opóźnienie usamodzielnienia się dziecka – zarówno w obowiązkach szkolnych, jak i w wyborze ścieżki edukacyjnej. Następuje to na późniejszym etapie edukacji (raczej dopiero w szkole ponadgimnazjalnej).

O tym, że edukacja jest dla poznańskich rodziców i uczniów ważna, świadczy także fakt, iż w Poznaniu o wyborze ścieżki edukacyjnej decydują przede wszystkim względy merytoryczne (profil szkoły zgodny z planami na przyszłość, oferta przedmiotów, dobra opinia o szkole), choć lokalizacja szkoły także jest brana pod uwagę. Czynniki związane z dojazdem schodzą na dalszy plan, co jest charakterystyczne dla dużego miasta. W porównaniu z powiatami ziemskimi maleje także znaczenie opinii środowiska – być może ze względu na dostępność innych źródeł informacji (rankingów, artykułów, opinii w Internecie).

## 8.1. Zajęcia dodatkowe

Poznań to jeden z trzech spośród badanych powiatów, w których z zajęć dodatkowych<sup>9</sup> korzysta ponad 70% dzieci w wieku szkolnym i przedszkolnym. Podobny odsetek dzieci korzysta z zajęć dodatkowych w Siemianowicach Śląskich i w powiecie pruszkowskim. Najczęściej z takich zajęć korzystają przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych, na wyższych etapach edukacji uczestnictwo spada – jednak nawet w przypadku szkół gimnazjalnych w zajęciach dodatkowych uczestniczy niemal 60% uczniów.

Wysoki odsetek dzieci uczestniczących w zajęciach pozalekcyjnych jest w dużym stopniu związany z atrakcyjnością i dostępnością oferty – co jest charakterystyczne dla dużego miasta. Przy tym, w przeciwieństwie do powiatów ziemskich o słabym transporcie, dojazd na zajęcia nie stanowi bariery.

Wśród powodów, dla których dzieci nie uczestniczą w żadnych zajęciach, najczęściej wskazuje się brak potrzeb lub brak odpowiednich zajęć, a dopiero w trzeciej kolejności powody finansowe. Na podłożu ekonomiczne wskazuje jednak fakt, iż rzadziej na zajęcia dodatkowe chodzą dzieci z gospodarstw w trudniejszej sytuacji materialnej, gospodarstw samotnych rodziców lub rodziców z wykształceniem co najwyżej zasadniczym zawodowym. Tymczasem w Poznaniu większość gospodarstw ponosi wydatki związane z zajęciami dodatkowymi (np. w powiecie sokólskim większość dzieci uczestniczy w zajęciach bezpłatnych) – nawet w przypadku szkolnych kółek przedmiotowych, które były odpłatne dla 23% spośród ich uczestników.

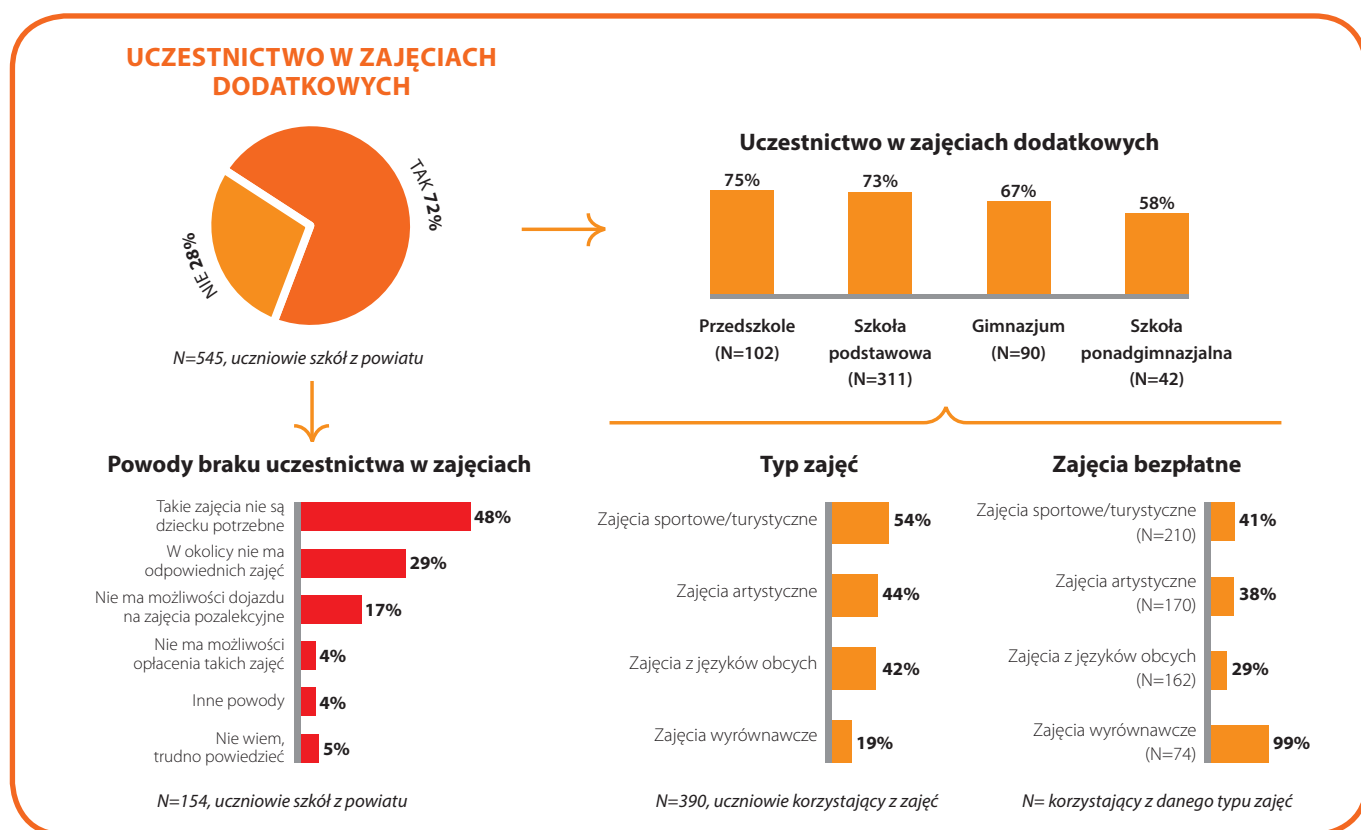
Dane ilościowe wskazują, że dzieci z poznańskich placówek najczęściej uczestniczą w zajęciach sportowych lub turystycznych, językowych oraz artystycznych. Dla ponad połowy uczestniczących w nich dzieci są to zajęcia płatne. Zajęcia takie odbywają się najczęściej w szkole, ale jako lokalizację podawano

<sup>9</sup> Zajęcia dodatkowe to wszelkiego rodzaju zajęcia poza obowiązkowymi lekcjami/zajęciami w przedszkolu, odbywające się w szkole/przedszkolu lub poza szkołą/przedszkolem. Uwzględniono tutaj zajęcia wyrównawcze, kółka przedmiotowe, zajęcia czytelnicze, zajęcia z języków obcych, artystyczne, techniczne, naukowe, sportowe, terapeutyczne i rehabilitacyjne, korepetycje.

również (choć znacznie rzadziej) dom kultury lub miejski ośrodek sportowy, a w przypadku zajęć językowych – mieszkanie nauczyciela lub ucznia. Deklaracje te są zgodne ze wskazaniami gimnazjalistów i uczniów szkół ponadgimnazjalnych, iż relatywnie rzadko odwiedzają oni domy kultury (por. rozdz. 6 „Kluczowe instytucje otoczenia edukacyjnego oraz przedsiębiorcy współpracujący ze szkołami”).

Na zajęcia wyrównawcze uczęszcza około 19% dzieci (jeden z najwyższych odsetków wśród wszystkich powiatów – wyższy zanotowano jedynie w powiatach pruszkowskim i sokólskim). To jedno z nielicznych dodatkowych zajęć niemal dla wszystkich dzieci bezpłatne i organizowane na terenie szkoły.

**Rysunek 31. Uczestnictwo dzieci i młodzieży z Poznania w zajęciach dodatkowych**



Źródło: Badanie gosp. odarstw. domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono dzieci, które uczęszczają do placówek edukacyjnych na terenie powiatu.

Jak już wspomniano, podobnie jak w innych powiatach, większość zajęć dodatkowych, w których uczestniczą poznańskie dzieci i młodzież, odbywa się na terenie szkół i przedszkoli. Sam poziom uczestnictwa w zajęciach dodatkowych jest z kolei na tle innych powiatów wysoki, co może wskazywać, że placówki edukacyjne zapewniają dosyć bogatą i satysfakcjonującą ofertę zajęć. Faktycznie większość dyrektorów placówek edukacyjnych objętych badaniem uważa ofertę zajęć ponadprogramowych placówek za wystarczającą. Najlepiej ofertę zajęć sportowych i artystycznych oceniają dyrektorzy szkół podstawowych i przedszkoli, a więc etapów, na których uczestnictwo w zajęciach dodatkowych jest najwyższe. Jednak również w placówkach gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych ponad 67% dyrektorów uważa ofertę szkoły za wystarczającą.

Bardzo korzystnie oceniany jest dostęp do zajęć wyrównawczych – więcej niż 70% dyrektorów szkół (w tym 80% dyrektorów szkół podstawowych oraz 86% dyrektorów gimnazjów) uważa ofertę szkoły w tym zakresie za wystarczającą – co pozostaje zgodne z wysokim na tle innych powiatów poziomem uczestnictwa w tego typu zajęciach.

## 9. WYDATKI RODZICÓW NA EDUKACJĘ DZIECI

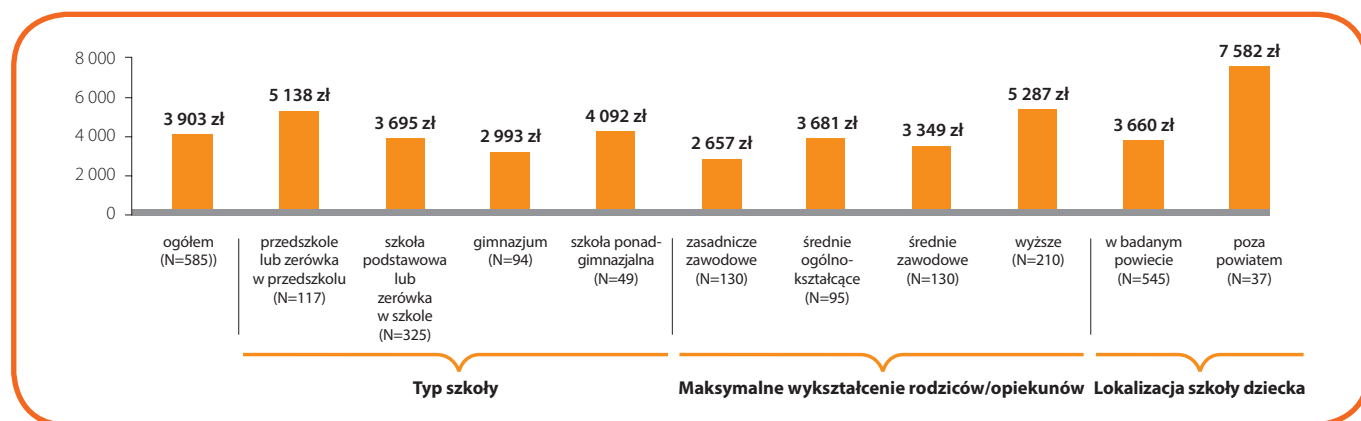
Wydatki na edukację w badaniu BECKER traktowano bardzo szeroko. Zbierano informacje o wszystkich wydatkach ponoszonych na dobra i usługi związane z zaspokajaniem potrzeb edukacyjnych dziecka wylosowanego do badania. Część z nich to wydatki „obowiązkowe”. Rozumieć należy przez to koszty związane z uczestnictwem dziecka w systemie edukacji – te, które ustalane są przez szkołę (np. składki szkolne, ubezpieczenie) oraz bezpośrednio z nią związane (np. podręczniki i przybory). Pozwalają one w pełni korzystać z oferty edukacyjnej szkoły. Uwzględniano również wszystkie pozostałe wydatki ponoszone przez rodziców. Takie, które rodzice ponoszą, by zapewnić dziecku lepszy start (np. nauka języków obcych, korepetycje), oraz te związane z zainteresowaniami dziecka.

Gospodarstwa domowe z Poznania wydają przeciętnie nieco ponad 3900 zł rocznie na cele związane z edukacją dziecka. To mniej niż w Świnoujściu (4400 zł) i w powiecie pruszkowskim, gdzie wydatki gospodarstw są najwyższe (ponad 6300 zł), ale obok powiatu sępoleńskiego (3900 zł) jest to jeden z najwyższych poziomów wydatków na edukację wśród lokalizacji badanych w ramach badania BECKER.

Największe roczne wydatki na edukację dotyczą gospodarstw z dziećmi w przedszkolu lub zerówce, a w drugiej kolejności z dziećmi w szkole ponadgimnazjalnej (por. rys. 32). W przypadku gospodarstw przedszkolaków jest to związane z opłatami za przedszkole (średnio 2600 zł rocznie – wydatek ponoszony przez 87% gospodarstw z dziećmi w przedszkolu) i wyżywienie (ponad 1200 zł – wydatek ponoszony przez więcej niż co drugie gospodarstwo). W przypadku gospodarstw z dziećmi w szkole ponadgimnazjalnej na wyższy poziom wydatków składa się wiele kosztów, m.in. dojazdy, droższe podręczniki, wyposażenie (np. strój na wf) czy sprzęt komputerowy.

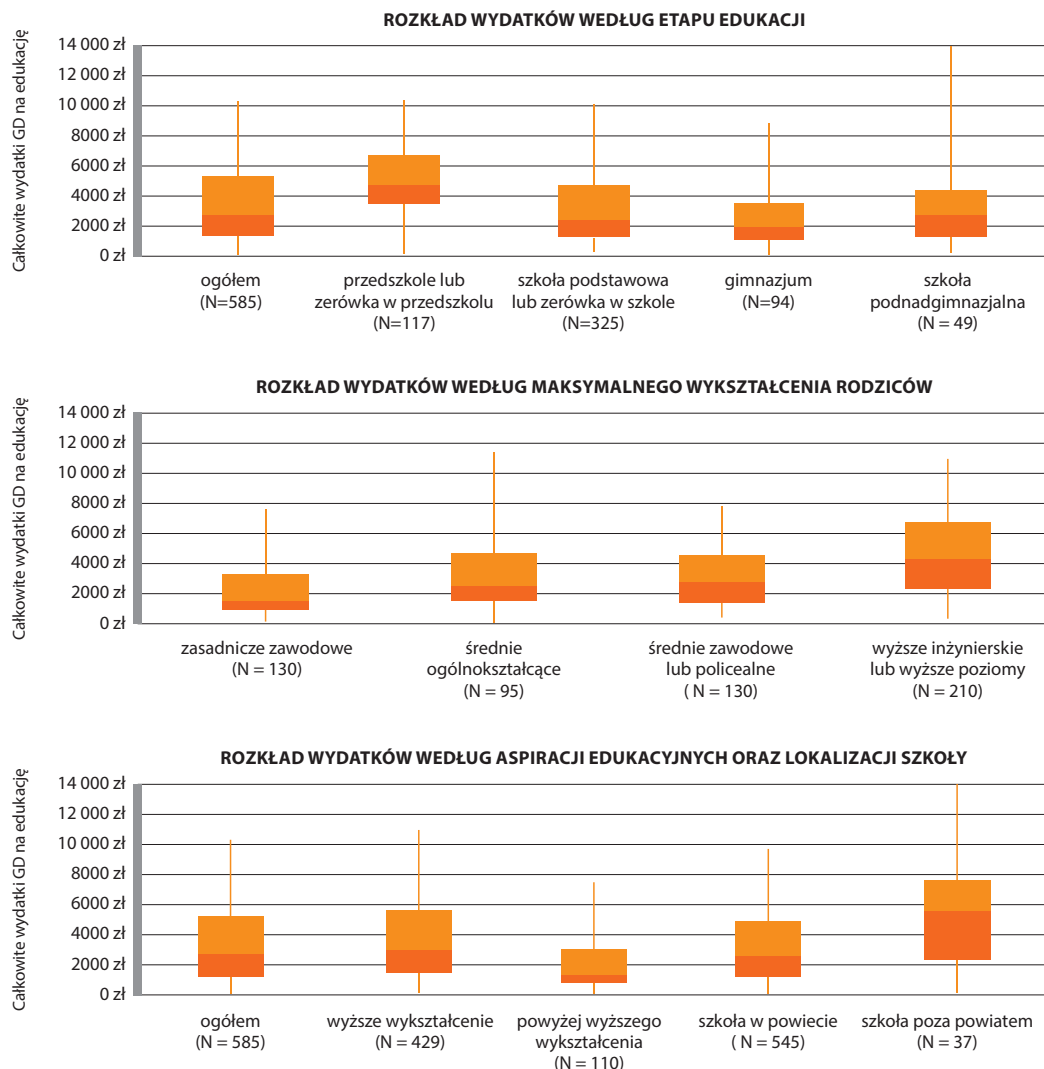
Na wysokość wydatków edukacyjnych ma wpływ wiele czynników. Im więcej osób w rodzinie, tym wydatki na edukację jednego dziecka są mniejsze. Wynika to z konieczności rozłożenia ograniczonego budżetu, ale również pewnych wspólnych wydatków na większą liczbę osób (np. sprzętu komputerowego, ubrań, materiałów, książek). Wyższe wydatki na edukację dziecka wiążą się z lepszą sytuacją materialną rodziny, wykształceniem rodziców, sytuacją rodziców na rynku pracy oraz ich aspiracjami (por. rys. 32 i 33). W sytuacji gdy dziecko uczy się w szkole poza Poznaniem, koszty związane z jego edukacją wyraźnie rosną (choć takich przypadków w badaniu było zaledwie 36 – niecałe 7%).

**Rysunek 32. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka (średnia arytmetyczna wydatków)**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków. Uwaga: na rysunku pominięto wykształcenie rodziców poniżej zasadniczego zawodowego ze względu na zbyt małą liczebność tej grupy.

**Rysunek 33. Całkowite roczne wydatki gospodarstw domowych związane z edukacją dziecka – rozkład wydatków w zależności od etapu edukacji, maksymalnego wykształcenia rodziców, aspiracji edukacyjnych rodziców oraz lokalizacji szkoły dziecka<sup>10</sup>**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych, kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków. Maksymalne wykształcenie rodziców – posiadane przez co najmniej jedno z rodziców w gospodarstwie domowym. Uwaga: na rysunku pominięto wykształcenie rodziców poniżej zasadniczego zawodowego ze względu na zbyt małą liczebność tej grupy. 95 centyl dla grupy „szkoła poza powiatem” przekracza 31 000 zł.

<sup>10</sup> Uwaga: Wykres prezentuje rozkład wartości wydatków na edukację. Dolny kraniec słupka to wartość pierwszego kwantyla, co oznacza, że 25% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej lub równe tej wartości, zaś 75% – powyżej tej wartości lub jej równe. Poziome przecięcie słupka to wartość mediany, co oznacza, że 50% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej tej wartości lub jej równe, a 50% powyżej tej wartości lub jej równe. Górny kraniec słupka to wartość trzeciego kwantyla, co oznacza, że 75% gospodarstw ponosiło wydatki poniżej lub równe tej wartości, zaś 25% powyżej lub jej równe. Kraniec dolnego „wąsa” oznacza minimalną wartość wydatków, zaś górnego – 95 centyl wartości wydatków. Wysokość słupka wskazuje na to, czy wartości wydatków dla danej grupy są mało zróżnicowane (gdy słupek jest niski), czy też bardziej rozstrzelone (gdy słupek jest wysoki, poszczególne wartości między pierwszym i trzecim kwantylem są odległe od siebie).

Najczęściej ponoszonymi kosztami związanymi z nauką w szkole są składki szkolne (np. na Radę Rodziców) oraz koszty ubezpieczenia. Ich wysokość nie różni się znacząco pomiędzy typami szkół. Większość gospodarstw z dziećmi w szkole ponosi także koszty wycieczek szkolnych oraz różnych wyjść ze szkoły/przedszkola do kin, teatrów i muzeów.

Wśród gospodarstw z dziećmi w przedszkolu lub szkole największy odsetek – niemal wszystkie – ponosi koszty podręczników, przyborów i zeszytów. Wydatki te wzrastają wraz ze wzrostem wieku dziecka i typem placówki edukacyjnej, ale od poziomu szkoły podstawowej te dwie kategorie wydatków ponoszą niemal wszystkie gospodarstwa.

Koszty dojazdów do przedszkola czy szkoły najczęściej dotyczą gospodarstw uczniów gimnazjów (43%) i szkół ponadgimnazjalnych (69%). Na poziomie szkoły podstawowej i przedszkola wydatki te ponosi co piąte gospodarstwo. Rocznie wynoszą one nieco ponad 500 zł.

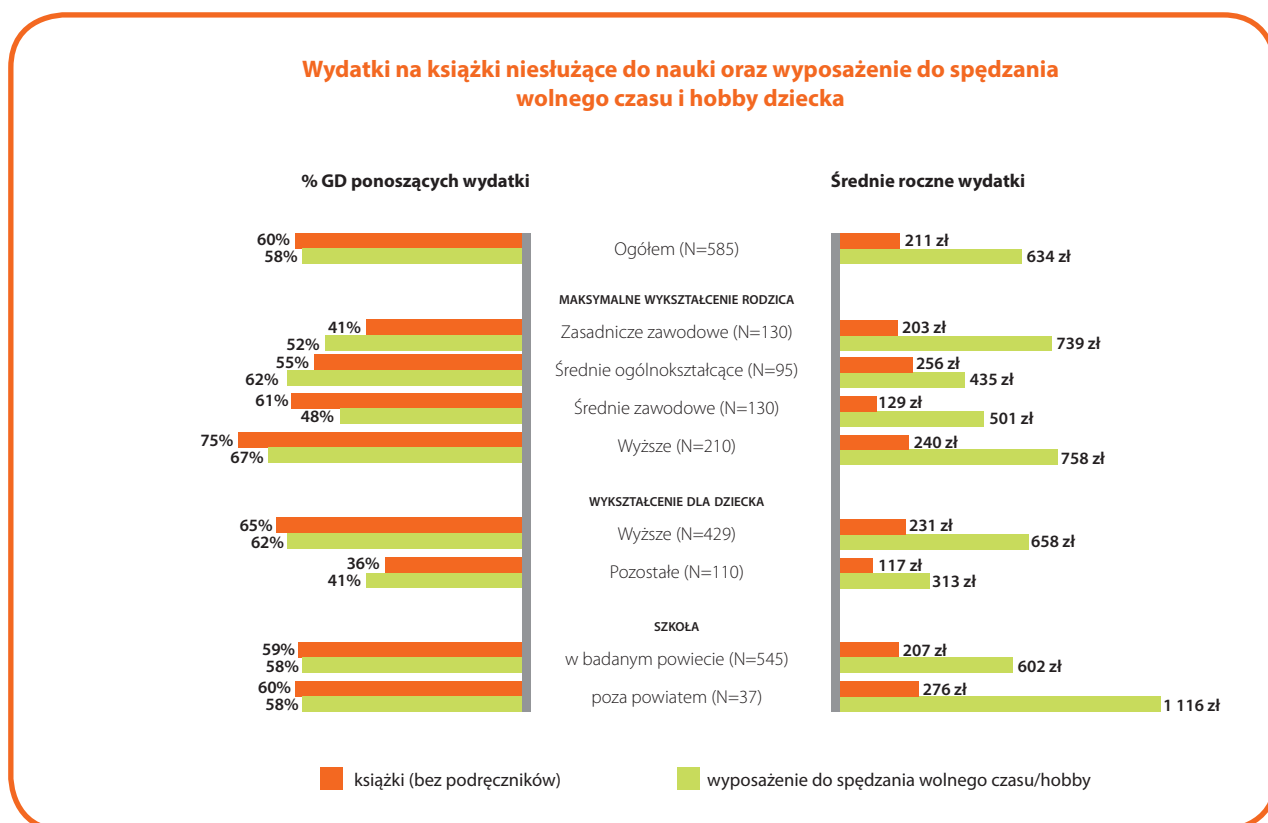
**Rysunek 34. Wybrane wydatki na kształcenie oraz wydatki towarzyszące nauce – odsetek gospodarstw domowych ponoszących koszty i średnia roczna kwota wydatków**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków.

Jako inwestycję w edukację traktować należy zakup dla dziecka książek innych niż podręczniki. Wiadać przy tym, że im wyższe aspiracje rodziców, a także im wyższe ich wykształcenie, tym częściej są skłonni ponosić taki koszt.

**Rysunek 35. Wydatki na książki (bez podręczników) oraz wyposażenie do spędzania wolnego czasu i hobby dziecka – odsetek gospodarstw domowych ponoszących koszty i średnia roczna kwota wydatków**



Źródło: Badanie gospodarstw domowych – kwestionariusz rodzica/opiekuna. Uwzględniono gospodarstwa, które podały informacje o wysokości wydatków. Uwaga: na rysunku pominięto wykształcenie rodziców poniżej zasadniczego zawodowego ze względu na zbyt małą liczebność tej grupy.

Analizując powyższe wykresy, należy pamiętać, że czynniki wpływające na wysokość i sam fakt ponoszenia pewnych wydatków na edukację są ze sobą ściśle związane. Wydają więcej osoby z wyższym wykształceniem, ale są to też zazwyczaj osoby o lepszej sytuacji finansowej, z większymi aspiracjami dotyczącymi swoich dzieci.



**www.ibe.edu.pl**